

Poważne zobowiązania na małej drodze węgla

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym Zarząd Budowlano-Montażowy nr 2 Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina jako generalny wykonawca — oraz zarządy Zarządu Robót Inżynierskich, Zarządu Robót Wykończeniowych, Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, „Mostostalu — M-5”, Elektromontażu, Przedsiębiorstwa Robót Izolacyjnych, „Klimatu”, Krakowskiego przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych i Krakowskiego Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Budownictwa podjęły się przekazać do eksploatacji „małą drogę węgla” w Zakładzie Koksochemicznym Huty im. Lenina na 10 dni przed przewidzianym terminem rządowym, czyli dnia 20 grudnia 1964 roku.

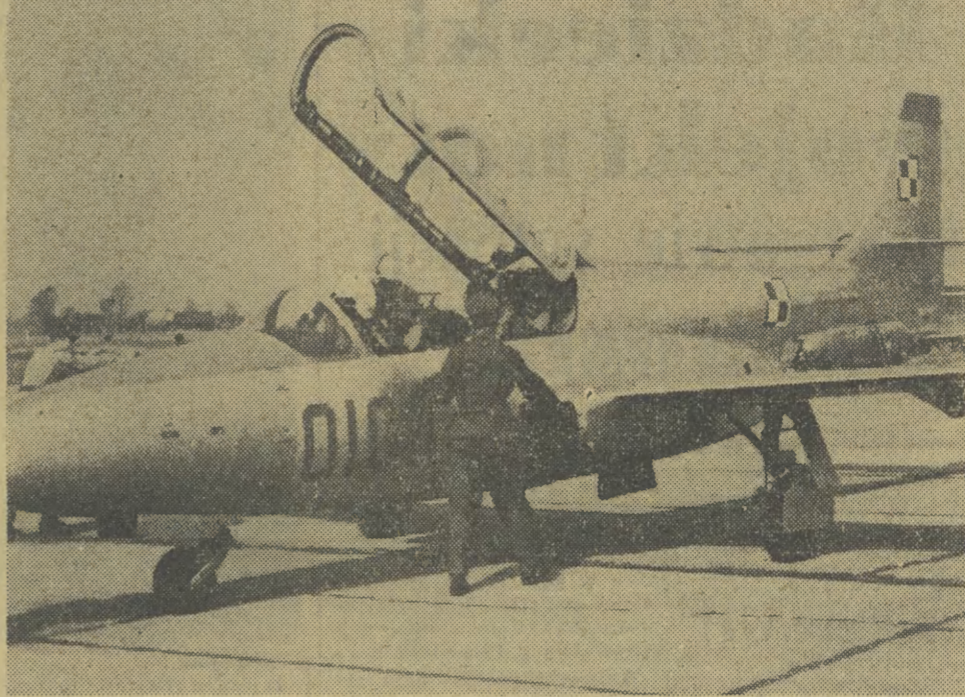
Jest to zobowiązanie kompleksowe, czyli zobowiązanie, w którym poszczególne wykonawcy deklarują przekazanie do eksploatacji szeregu urządzeń pomocniczych lub wstępnych:

Zalóg Mostostalu, Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, „Elektromontażu” w konkretnym harmonogramie wykonawczym deklarują oddanie do użytku szeregu urządzeń dźwiękowych, wyrotoczników, dyspozytorni, podstacji, nośnic i międzywydziałowej sieci kablowej. Wartość podjętego zobowiązania określona jest sumą przeszło 300 tys. zł. Zobowiązania podpisał przedstawiciel zarządu wykonawczych w obecności dyrektora PPB HIL mgr inż. Bolesława Kramkowskiego i I sekretarza KZ PZPR Stanisława Wolnickiego. (Jędrz.)

PODZIĘKOWANIE PREMIERA CYRANKIEWICZA

Za przesłane mi życzenia imieninowe i urodzinowe serdecznie dziękuję.

JÓZEF CYRANKIEWICZ



PIERWSZE SAMOLOTY ODRZUTOWE POLSKIEJ KONSTRUKCJI
Na zdjęciu: przygotowana do startu samolotu odrzutowego polskiej produkcji TS-11 „Iskra”. CAF — fot. Matuszewski

Do Transportowców i Drogowców Okręgu Krakowskiego

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie, przesyła gorące, proletariackie pozdrowienia wszystkim transportowcom i drogowcom ziemi krakowskiej w dniu Waszego dorocznego święta.

Transport kołowy i drogi spełniają i będą spełniać w naszym życiu gospodarczym zasadniczą rolę. Świadczy o tym stały i systematyczny wzrost przewozu osób i masy towarowej, jak również zwiększenie się ilości i jakości dróg w naszym województwie.

Transportowcy i drogowcy Okręgu Krakowskiego poprzez szkolenie zawodowe, wprowadzanie nowych metod pracy i wyższych form współzawodnictwa szczególnie poprzez brzołę pracy socjalistycznej, polepszają jakość usług i wyników ekonomicznych dając dowód głębokiego zrozumienia dla ważności zadań stawianych przez partię i rząd.

Wyrazem tego są podjęte przez Was zobowiązania dla uczczenia „DNIA TRANSPORTOWCÓW I DROGOWCÓW”, XX-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu PZPR na sumę 7,5 mln złotych.

W dniu Waszego święta przyjmijcie Towarzysze serdeczne podziękowania za Wasz ofiarny trud, oraz serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej, szczęścia i powodzenia w Waszym życiu osobistym i Waszych rodzin.

ZA KOMITET WOJEW. POL. ZJEDN. PARTII ROBOTNICZEJ
W Krakowie
LUCJAN MOTYKA

Odnaczenia z okazji „Dnia Transportowców i Drogowców”

WARSZAWA (PAP) W Urzędzie Rady Ministrów odbyła się 24 bm. dekoracja zasłużonych transportowców i drogowców wysokimi odznaczeniami państwowymi. Dekoracji dokonał przez Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Z rak prezesa Rady Ministrów Nowym Sączu, a Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. mgr inż. Tadeusz Bogdanowicz — kierownik zespołu w Krakowskim Biurze Projektów Transportu Drogowego i Lotniczego.

48 zasłużonym transportowcom i drogowcom przyznane zostały Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

W imieniu odznaczonych za szczególne wyróżnienie podziękował inż. Witosław Zielnica.

Główne problemy inwestycji przemysłowych

Krajowa narada aktywu partyjno-gospodarczego z udziałem kierownictwa partii i rządu.

WARSZAWA (PAP) 24 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR krajowa narada aktywu partyjno-gospodarczego, poświęcona omówieniu głównych problemów inwestycji przemysłowych w bieżącym i przyszłym pla-

nie 5-letnim. W obradach udział wzięli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, premier Józef Cyrankiewicz, członkowie Biura Politycznego Stefan Jędrzejowski i Marian Spychalski, prezes NIK Konstanty Dąbrowski, wicepremier Julian Tokarski i Franciszek Wanloka, kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR Józef Olzowski oraz kierownicy resortów gospodarczych. Przewodził sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk.

Naradę zagalę wicepremier Julian Tokarski.

Dla usprawnienia działalności inwestycyjnej w najbliższych latach — stwierdził J. Tokarski — należy m. in. upowszechnić w budownictwie i wykończeniu obiektów przemysłowych pracę 2-zmianową, a w szczególności korzystać z warunków — nawet 3-zmianową.

Konieczne jest jak najszybsze ustalenie zakresu rzeczowego i wielkości nakładów na roboty budowlano-montażowe w r. 1965 dla inwestycji kontynuowanych i możliwie wcześniej zawarcie między inwestorami a wykonawcami umów zabezpieczających realizację tych zadań.

Proces uprzemysłowienia budownictwa — jest nieodzownie związany z typizacją i unifikacją. Dotychczas nie przywiązuje się do tej sprawy należytej wagi. Nie można uza-

leżniać — w takim stopniu, jak to ma miejsce obecnie budowy obiektów przemysłowych od ustalonej w trakcie projektowania technologii produkcji. Rozwój postępu technicznego wymaga bowiem ciągłych zmian w procesie wytwarzania, które powinny być dokonywane także w „obudowie” obiektów typowych.

Foważnym niedociągnięciem w budownictwie przemysłowym jest brak normatywnych zabudowy terenu.

Wojewódzkie rady narodowe powinny mieć większą samodzielność w decydowaniu o lokalizacji zakładu, w rozpatrywaniu i zatwierdzaniu projektów fabryk i innych obiektów przemysłowych.

W dyskusji poruszono istotne problemy planowania, projektowania i wykończenia obiektów przemysłowych, wskazując jednocześnie sposoby usunięcia braków i niedomagań, występujących we wszystkich fazach procesu inwestycyjnego.

O naukowych badaniach nad prasą

(Inf. wł.) Wczoraj odbyła się sesja Rady Naukowej Ośrodka Badań Prasoznawczych. Sesję przewodnił prof. dr Klemensiewicz. Referat pt. „Kierunki i działy badań w prasoznawstwie” wygłosił dr Kafel. Dyr. Ośrodka I. Tetelowska przedstawiła referat pt. „Ogólna koncepcja przedmiotowych badań nad prasą”. (ms)

Oświadczenie Johnsona

NOWY JORK (PAP). Prezydent Johnson wygłaszając przemówienie w Chicago raz jeszcze wyraził zadowolenie z powodu wizyty przez rządy ZSRR i USA decyzyjnie ograniczenia produkcji niektórych materiałów rozrzedzalnych. Prezydent oświadczył, że w ubiegłym tygodniu „świat cofnął się o jeszcze jeden krok od skrajnej przepaści”.

Pierwsza wiosenna burza nad Tatrami

ZAKOPANE (PAP). W piątek w godzinach popołudniowych, nad Tatrami i Zakopanem przeszła silna burza z wyładowaniami atmosferycznymi. Początkowo padał deszcz, który następnie przemienił się w grad. Na szczęście nie wyrządził on żadnych szkód.

Rozmowy Erharda w Brukseli

BRUKSELA (PAP). Przebywający z dwudniową wizytą w Brukseli kanclerz zachodniemiecki, Ludwig Erhard, przeprowadził wczoraj ważne rozmowy z przewodniczącym Komisji Wykonawczej Wspólnego Rynku, prof. Walterem Hallsteinem oraz innymi członkami komisji.

Co roku na wiosnę, w okresie rozmrażania gruntu, występują na drogach poważne uszkodzenia. Wojewódzkie Zarządy Dróg Publicznych w całym kraju przystąpiły do likwidacji tych uszkodzeń.

Na zdjęciu: naprawa szosy Kraków — Warszawa. Fot. — CAF



Czyny społeczne ważnym elementem gospodarczego rozwoju

Wartość czynów społecznych, w roku ubiegłym bez mała 3 miliardy zł; w roku ubiegłym — około 4 miliardy.

WARSZAWA (PAP)

Czyny społeczne podejmowane z inicjatywy Komitetów Frontu Jedności Narodu przez mieszkańców miast, osiedli i wsi stały się od kilku lat ważnym czynnikiem w rozwoju życia kraju. Wartość różnych prac wykonanych przez mieszkańców w czynnie społecznym wzrasta z roku na rok. W roku 1963 osiągnęła bez mała 3 miliardy złotych.

Zeszloneczne osiągnięcia oraz szeroki rozwój podejmowanych obecnie prac i zobowiązań społecznych dla uczczenia 20-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu partii były tematem posiedzenia komisji czynów społecznych przy sekretariacie OK FJN z udziałem przewodniczących komisji wojewódzkich. Obradom przewodniczył Zbigniew Januszko — zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, przewodniczący komisji czynów OK FJN.

Rozstrzygnięcie konkursu na opowiadanie o tematyce studenckiej

W Krakowie rozstrzygnięty został Ogólnopolski Konkurs Literacki na opowiadanie o tematyce studenckiej ogłoszony przez Radę Uczelnianą Uniwersytetu Jagiellońskiego.

I nagroda przyznana została J. Soleckiemu za pracę pt. „Symfonia patetyczna”. Drugą nagrodę otrzymała praca S. Maciejewskiego z Krakowa pt. „Głos szósty”. Dwie nagrody trzeciego stopnia otrzymali: L. Pawlik z Krakowa oraz A. Jabłonowski z Warszawy.

Jak wynika z informacji Z. Januszki, jak i z przebiegu konferencji, rok ubiegły przyniósł dalszy poważny rozwój różnych form czynów. Wzrosło doświadczenie w rozwijaniu czynów w terenowych komitetach Frontu, znacznie zwiększył się krąg obywateli uczestniczących w podejmowaniu i realizowaniu różnego rodzaju zobowiązań.

3 miliardy złotych, które wyrażają wartość wykonanych w 1963 roku prac oznaczają blisko 15 proc. jej wzrost w porównaniu z wynikami 1962 roku.

Wśród różnych form i kierunków prac — najważniejsze a równocześnie najczęściej podejmowane w roku ub. były prace — przede wszystkim mieszkańców wsi — przy budowie dróg. Wartość „czynu drogowego” stanowi bez mała połowę wartości wszystkich czynów zrealizowanych w 1963 r. Wybudowano ponad 1,700 km dróg o nawierzchni trwałej (o 200 km więcej niż w roku 1962), ułożono ponad 1,400 km dróg gruntowych, wybudowano 123 mosty i zasadzono ponad 3,300 drzew przydrożnych.

Poważne efekty dały w roku ubiegłym prace w zakresie gospodarki komunalnej oraz rozbudowa obiektów kulturalnych i społecznych. Przykładowo — wybu-

dowano 137 km stęcl wodociągowej (w tym 96 km na wsi), ułożono bez mała 20 tys. m kwadratowych chodników oraz założono dziesiątki hektarów zieleni w miastach. W ub. roku rozbudowano też m. in. 47 szkół, wyremontowano 662 izby w pomieszczeniach szkolnych, wybudowano 74 świetlice i domy kultury.

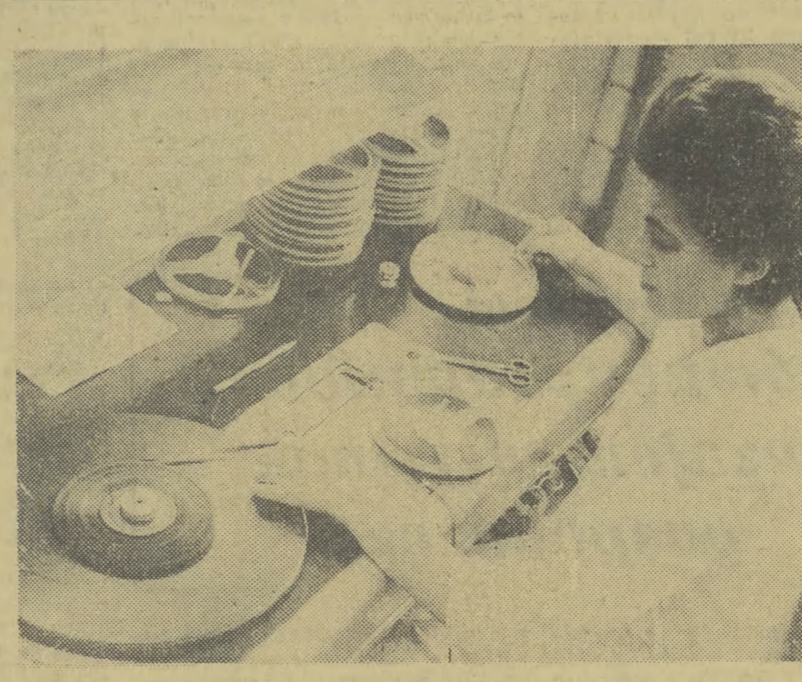
W realizacji czynów społecznych na czoło w roku 1963 wysunęły się województwa: kieleckie, katowickie, poznańskie, warszawskie i rzeszowskie.

W roku ubiegłym akcja czynów społecznych przybrała znacznie większy zasięg i rozmiary niż w roku ubiegłym. Odpowiadając na

apel OK FJN, wzywający do uczczenia obchodów XX-lecia PRL realnymi osiągnięciami gospodarczymi, mieszkańcy miast i wsi całego kraju podjęli szereg zobowiązań. Główną wartość tych zobowiązań już obecnie sięga 4 miliardów złotych.

Jak podkreślano na konferencji ogromna większość podejmowanych czynów społecznych jest w pełni realna. Są one z reguły uzgadniane z radami narodowymi i zgodne z kierunkami rozwoju gospodarczego danego terenu.

W podejmowaniu czynów na XX-lecie PRL, przodują: woj. bydgoskie, katowickie, krakowskie, rzeszowskie i poznańskie.



Miłośnicy własnych nagrań magneto-fonowych mają od dłuższego czasu trudności z nabywaniem taśm. Wkrótce jednak nastąpią zmiany na lepsze. W Gorzowskich Zakładach Włókien Sztucznych już od IV kwartału ubiegłego roku rozpoczęto na skalę przemysłową produkcję polskiej taśmy. W tym roku zakłady w Gorzowie wyprodukują 50 milionów metrów bieżących.

Na zdjęciu: Lucja Sieradzka przy przewijaniu taśmy magneto-fonowej.

CAF — fot. Matuszewski



Kraków o-trzymuje ostatni szlif przed uroczystością 600-lecia UJ. W czasie rekonstrukcji Rynku zainstalowano specjalne reflektory, które oświetlą Su-kienicę, wieżę ratuszową oraz kamieniczki otaczające Rynek. Zdjęcie dokonane zostało w czasie generalnej próby światła iluminacji Kościoła Mariackiego.

CAF — fot. Lewicki



W czasie Krajowej Wystawy Szwajcarskiej w Lozannie zostały oddane do użytku pasażerów pierwszy szybki wodolot. Wodolot będzie kursował po Jeziorze Genewskim codziennie. Osiąga on szybkość około 45 km/godz.

Na zdjęciu: nowy wodolot w czasie jazdy próbnej.

Fot. — CAF



Na deptaku w Karłowicach (CSRS) spotkał się amator jazdy na welo-cypledze.

Fot. — CAF

z TVgodnia NA TVDZIEŃ

Co robię? E, nie po prostu. Czytam sobie takie różne pożyteczne książeczki tudzież naszą kochaną codzienną prasę, zajęta ostatnio ze szczególnym piętyzmem wymienianiem nazwisk osób zasiadających w przydatkach. Przeglądam różne takie listy od ludzi pracy, od ludzi na razie bez pracy, a także od takich ludzi, którzy nie splamili się i nie mają zamiaru splamić się pracą. Słupię w „okienko białego człowieka”, zauważając, iż coraz więcej jakoś widać przez owe okienko chudych dni repertuarowych. Czasem słucham radia, które — a chyba szczególnie kra-

kowskie — lubi odtwarzać nagrane, przerywając tylko dla stwierdzenia, że „z kolei zabrał głos taki to i taki i stwierdził”.

No więc — nic nie robię. Wolno innym — wolno i mnie, nie?

Napisał mi właśnie mój stary już nieomal korespondent o tym jak to ludzie „w chwilach niepowodzeń uważają życie za nieszczęście, a inni znowu — mimo niepowodzeń — życie uważają za dar — obojętne od kogo i przez kogo nadany — i zalecają radość życia poprzez sport, zabawy i inne”. Jak się złączyłem zorientowałem, korespondent mój nie zalicza siebie ani do pierwszej, ani do drugiej kategorii ludzkich egzemplarzy, natomiast czyni sprostowanie. Ot, takie na przykład: „kaczy szuka na olaboga i chwyta za „substancję” i ślepo przez tę „substancję”, tj. przez pieniądze, ocenia inne wartości i samo życie”.

Ano, właśnie. Coś w tym jest! Zatożmy sobie bowiem czapkę niewidkę i usiądźmy niepostrzeżenie przy kawiarnianym stoliku. O czym że to szacowne zakawione interlokutorki

tak żywo rozprawiają? Jedne o tym, że wyjadą właśnie w tym roku do Sopotu, nie gdzie indziej, bo to już wprost nie wypadła po 20 latach inaczej... Albinicy byli w zeszłym roku, Bedziowie nawet już dwa razy.

Drugie z ożywieniem zajmują się zdjętowaniem ostatniej suchej nitki z Niumi, która przecież powinna się wstydzić udawać taką biedną, gdy tymczasem wiadomo, że jej mąż... Ho, ho! Figura...

Trzecie, przejęte do głębi, ze zrozumieniem ustosunkowują się do kłopotów Cedutowskiego, który właśnie musiał już sprzedać tę zakichaną „Syrenkę” i składa teraz grosz do grosza, żeby kupić coś lepszego. „Wartburg”? Ech, nie warto... Najlepiej byłoby „Fiata”, takiego zgrabnego, efektownego „Fiacika”.

Czwarte, po zakończeniu dysputy na temat kracji, jakie właśnie sprawiają sobie na sezon wiosenno-letni, podejmują decyzję w kwestii odsunięcia na boczny torużyski tor państwa inżynierstwa Dedowskich, jako, że nie potrafią nawet uczciwie gości przyjąć. Co podają? Zgadnijcie! Ordynarną czystą eksportową, śledzie w oliwie i satelkę ziemniaczaną z garmazerii, skandal!

One, czy nie one. Przy tych, czy innych stolikach. Nad filiżanką marniej kawy i francuskim ciasteczkiem przykładają miarę pieniądza do innych...

Nie wiem na pewno, ale tak coś mi się zdaje, że mój korespondent ma rację. Rzecz bowiem nie w tym, by im — tym kawiarnianym paniom i im podobnym ludziom — zazdrościć. Ani nie w tym, by nawoływać do założenia ulosienicy i wyrzeczenia się doczesnych dóbr, nawet najkosztowniej-szych. W tym chyba sedno, by dostrzec kształtującą się w określonych kręgach ludzi cenzus pieniądza...

W związku z czym postanowiłem systematycznie grać w Toto-Lotka, Lajkonika oraz na Loterii Państwowej. No, bo — przynajmniej — jakże inaczej mam dostać się w towarzyskie cerce owych „szukających na olaboga” i przystąpić do przeciwdziałania kultowi mamony?

Ko

PS. Dzwonił Ludwiczek. Pytał, czy i w tym roku wybieram się na Wyspy Kanaryjskie. Powiedziałem, że się namyślię.



Program telewizyjny

Od 27 IV do 3 V 64

PONIEDZIAŁEK

10.05 "Skryżowana" - film fab. prod. weglerskiej (z Katowic).

WTOREK

16.30 Reportaż z II Instytutu medycznego - tr. z Moskwy.

ŚRODA

9.30 "Młoczące ślady" film fab. prod. polskiej.

CZWARTEK

9.35 Program dla szkół: historia (z Katowic).

PIĄTEK

8.00 Sprawozdanie z uroczystości pierwszomajowych.

SOBOTA

10.35 Telewizyjny program dla nauczycieli.

NIEDZIELA

9.00 Telewizyjny kurs rolniczy "Pytania i odpowiedzi".

Radziecki projekt noty w sprawie sytuacji w Laosie

MOSKWA (PAP) W związku z próbą dokonania przewrotu wojskowego w Wientiane, w Moskwie opublikowano radziecki projekt...

XV-lecie IOS

360 przedstawicieli organów kierowniczych przemysłu, instytucji naukowo-badawczych, konstruktorów, technologów...

Wczoraj z tej okazji nastąpiło w budynku Instytutu uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci prof. dr inż. Witolda Biernawskiego...

Na konferencji oraz uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej przybył m. in. minister J. Chyliński...

Biuro Ogłoszeń i Reklam Kraków, Wiśna 2, I p., tel. 553-40

Informuje, że w niedzielę 26 bm. będzie przyjmował ogłoszenia prasowe w godz. od 8 do 13, natomiast w sobotę dnia 2 maja Biuro będzie nieczynne.



23 bm. w 60 rocznicę urodzin Williama Szekspira - estrada poetycka Teatru Rozmaitości w Warszawie wystąpiła z przedstawieniem...

Wiosna rolnicza w pełni

(Inf. wł.) Tegoroczna wiosna rolnicza spóźniła się o parę tygodni. Jednak słoneczna i ciepła pogoda w ostatnim okresie...

USA zapowiadają systematyczną blokadę gospodarczą Kuby

WASZYNGTON (PAP) Zastępca sekretarza stanu USA, Ball oznajmił, że w imieniu Organizacji Państw Amerykańskich...

Ball oświadczył, że głównym orężem USA w walce z rządem kubańskim będzie systematyczne stosowanie blokady ekonomicznej.

Wobec warunków. Pomijając już ogromne koszty jakie musi ponieść rząd za taką koncepcję budownictwa...

Najwyższą władzą RWPG jest sesja Rady - przedstawiciele rządów państw członkowskich, przewodniczący w randze wicepremiera.

Felieton tygodnia Równouprawniona, wzajemna pomoc gospodarcza

1954 RWPG zajmowała się właściwie koordynacją handlu między partnerami. To zrodziło konieczność koordynacji planów rozwoju gospodarczego państwa członkowskich...

Wszystkie dzieci są nasze

Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych - rekordzista

Mamy oto wśród uczestników redakcyjnej akcji pod hasłem "Wszystkie dzieci są nasze" rekordzistę.

Wychowankowie Domu Dziecka w Bieżanowie przebywają na kolonii letniej organizowanej przez Zakłady Górniczo-Hutnicze "Bolesław" w Murzasichlu...

Przypominamy, że nasza akcja dopiero się rozpoczęła. Oczekujemy więc od zakładów pracy woj. krakowskiego na dalsze zgłoszenia miejsc kolonijnych.

rol tej uczelni jako łącznika kulturalnego między Śląskiem Opolskim, a resztą kraju w latach 1490-1780.

W Pocznie rozpoczęło się w piątek walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego...

24 bm. udała się do Budapesztu na posiedzenie Prezydium SNP delegacja OKP w składzie: członek Prezydium OKP poseł W. Kraśko...

W piątek rozpoczął się w Katowicach walny zjazd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górniczych.

24 bm. odbyła się w Opolu sesja naukowa z okazji 60-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęcona omówieniu...

Specałtacja zaś w dziedzinie turbiny parowych ma przynieść krajowi RWPG około 40 mln rubli oszczędności...

Istotne i przynoszące korzyści jest "wspólne działanie" krajów RWPG. Są to obrotowe przedsięwzięcia...

Przez 5 krajów przebiega słynny już, 4,5 tys. km liczący rurociąg naftowy "Przyjaźni".

Polska w RWPG odgrywa czynną rolę. Jest inicjatorem wielu kierunków działań m. in. socjalistycznej współpracy gospodarczej.

Pierwszą eliminację Indywidualnego turnieju żużlowego "Złoty Kasik" wygrał Tkocz (Górnik Rybnik).

MARIAN SKARBEK

SPORT + SPORT

Po nieciekawej grze

Cracovia - Wawel 3:2 (3:0)

Mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi, pomiędzy krakowskim drużynami Cracovia i Wawelem zakończył się spodziewanym zwycięstwem "pasiaków" 3:2 (3:0).

Obie drużyny zawodły, a mecz stał wylądował na bardzo przeciętnym poziomie. W pierwszych minutach Wawel przeprowadził kilka groźnych akcji...

Po przerwie Cracovia zadobrowała z wysokiego wyniku straciła resztki bojowości, natomiast napastnicy Wawelu coraz częściej i groźniej atakowali.

W sumie wynik spotkania zasłużony - Cracovia była na pewno zespołem lepszym - chociaż pod względem taktycznym w II połowie spotkania słabo!

Dziś na Ludwinowie

Garbarnia - Polonia

Dziś na stadionie Ludwińskim odbędzie się drugi mecz piłkarski pomiędzy Garbarnią, a Polonią Bydgoszcz.

W pozostałych meczach I ligi spotkają się: Stal - Gwardia, Legia - Unia, Górnik - Ruch, Odra - ŁKS, Pogoń - Szombierki, Polonia - Zagłębie.

Zielński liderem II etap międzynarodowego kolarskiego wyścigu na terenie CSRS prowadzi z Pardubic do Budziejowa (298 km).

Wiosenna runda piłkarska

Z nowym zespołem sił startują piłkarze Cracovii w rozgrywkach rundy wiosennej I ligi.

Po solidnym treningu w niedzielę krakowianki spotkają się na swym boisku z Azotami Chorzów.

Sytuacja na półmetku wygląda następująco: prowadzi Ruch Chorzów mając dwa punkty przewagi nad Górnikiem Sosnica.

Niedzielnym mecz Cracovia - Azoty odbędzie się na boisku przy ul. Manifestu Lipcowego, początek godz. 17.

Coraz więcej zwolenników "królowej sportu"

Jako trzeci z kolei do akcji KOZLA propagandy lekkoatletyki w terenie włączył się PKRFIT w Oświęcimiu.

W powiecie oświęcimskim w tym sezonie zostanie zorganizowanych kilka imprez I. a. Może znów widać działalność podokre w Kętach.

Nowa stacja obsługi samochodów

Krakowski Okręg PZMot rozwija coraz szerszą działalność w zakresie szkolenia kierowców samochodowych.

Tomasza Żyły

Kierownictwo, Organizacja Partyjna i Pracownicy KD MO w Nowej Hucie

Powiatowe problemy w dyskusji przedjazdowej

Kombinat chemiczny wywiera piętno na życie powiatu

- OSWIECIM
- 1. Obszar pow. — 423,3 km²
- 2. Mieszkańców — 109.995
- 3. Gęstość — 260 osób na km²
- 4. Przemysł: 17 zakładów przemysłowych. Największe Zakłady Chemiczne zatrudniające 11 tys.
- 5. Użytki rolne — 27.963 ha gosp. lądowy — 14.408
- 6. Ilość zatrudnionych poza rol. — 32.185
- 7. Członków i kandydatów partii — 4.171



Koloryt powiatu oświęcimskiego określają: największy kopalni „Brzeszcze”, biały metal walcowni w Dziedziachach, rekordowa chyba w województwie ilość kobiet na kierowniczych stanowiskach: I sekretarz KM tow. J. Tysak, przewodnicząca MRN B. Zbylut, przewodnicząca GS J. Ryko. Do tych walorów dochodzi jeszcze wysoka wydajność produkcji rolnej wsi oświęcimskiej. Tak mówi o powiecie I sekretarz KP PZPR tow. TADEUSZ LASOŃ na wstępie rozmowy. Istnienie tak rozwiniętego przemysłu nie tylko określa charakter powiatu, lecz także kierunki pracy partyjnej. A także tętno pracy powiatu no i... tętno pracy sekretarza KP. Sąd też i pierwsze pytanie „Gazety Krakowskiej”:

„Jaką rolę odgrywa konkretnie Kombinat Chemiczny w życiu powiatu?”
Tow. Tadeusz Lasoń: Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu są naszym „markowym” zakładem. Wybudowane są niemalże od podstaw w Polsce Ludowej kosztem 6,5 mld złotych. Globalna produkcja 120 asortymentów przekracza dziś 3 mld złotych. Kombinat zatrudnia około 10 tys. osób, w tym prawie 1.300 inżynierów i techników. Nowoczesny i zautomatyzowany zakład realizuje program wielostronnej produkcji. Jednocześnie Kombinat stał się czynnikiem miejscowym oświecim. Powstało nowoczesne i dobrze wyposażone Osiedle zamieszkałe przez 12 tys. osób, rozwinięta się gospodarka komunalna — wybudowano wiele nowych dróg, ulic, uruchomiona została komunikacja PKS i MPK. Podstawowa grupa ludności m. Oświęcimia, a także środowisk wiejskich znajduje zatrudnienie w Kombinacie. Dynamiczny rozwój Kombinatu wywiera rokrocznie istotny wpływ na wielkość budżetu rad narodowych, kombinat partycypuje też w wydatkach komunalnych miasta kwotą 17 mln zł w b. 5-lacie. Zakłady stanowią nie tylko bazę techniczną produkcji tak cennej dla gospodarki narodowej, ale silną bazę ludzką, społeczną i polityczną. Tak jak każdy duży zakład pracy, kombinat stanowi szkołę przewartościowania polskiego politycznego społeczeństwa — rodziny i środowiska. Sprzyja temu procesowi, dobrze pracująca organizacja partyjna, która przekroczyła 1.120 członków i kandydatów partii.

G.K.: Należy przypuszczać, że problemy kombinatu w dyskusji przedjazdowej musiały zajmować niemało miejsca?
T.L.: W dyskusji przedjazdowej rozdziono się wiele pomysłów i koncepcji w związku z planem dalszej rozbudowy kombinatu w latach 1966—70 kosztem 5,6 mld zł. Główne kierunki to: oparcie bazy strukturalnej na surowcach pochodzących z rodzimych złóż i związane z tym wdrażanie w życie w Oświęcimiu — cich, dalszy rozwój katedr i syntetycznych, tworzy szereg nowych itp., zabezpieczenie projektów i wykonawstwa inwestycyjnego, a także dalsza poprawa stylu pracy i inspiracji partyjnej, usprawnienie pracy samorządu robotniczego. Organizacja partyjna przy ZChO wniosła wydatny wkład w dyskusję przedjazdową w naszej oświęcimskiej organizacji partyjnej liczącej dzisiaj 4.300 członków i kandydatów partii.

G.K.: Jakim wpływem wywiera istnienie w Waszym powiecie dużego przemysłu na przemiany polityczno-społeczne?
T.L.: Podobnie jak ZChO w Oświęcimiu określała rozwój miasta, wywierając wpływ na życie jego mieszkańców tak kopalnia „Brzeszcze” i Zakłady Metall w Kętach stały się czynnikiem aktywizacji Brzeszcza i Kęt.

Pragnę stwierdzić, że rozbudowa zakładów pracy nie tylko aktywizuje środowiska, czyni społeczeństwo zamkniętym, ale poprzez wzrost ilościowy i jakościowy klasy robotniczej rośnie ranga pracy społecznej i politycznej, zmieniają się zwyczaje, poglądy i obywatel, staje się czynnikiem tworzącym nowego człowieka, nowych stosunków i nowej, socjalistycznej moralności.

G.K.: A przyszłość?
T.L.: Jesteśmy realistami i zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie mamy i jakie mieć będziemy do rozwiązania. W nowym planie 5-letnim jest przewidziana dalsza poważna rozbudowa Zakładów Chemicznych. Wykonanie tych zadań nie będzie łatwe. Wydaje się także, że odczuwać będziemy brak męskiej siły robotczej. Natomiast pozostanie do zatrudnienia dość pokaźna liczba kobiet. Chcemy to zagadnienie rozwiązać poprzez rozbudowę Zakładów Przemysłu Włókiennego w Kętach, którego lokalizacja nie została jeszcze ustalona, a także rozwój przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy oraz przedstawienie niewielkich gospodarstw rolnych na bardziej intensywną produkcję warzyw.

Nie wszystkie zadania zostały tu wymienione. A i wymienione są nielatte. Nad sposobami przygotowania aktywu partyjnego i gospodarczego do realizacji zadań obradować będzie Powiatowa Konferencja Partyjna.

Rozmawiał: Marian Skarbek

17 numer tygodnika „Polityka” poświęcony jest w całości mierze województwu krakowskiemu i jego naturalnej, historycznej i etnograficznej stolicy — Krakowowi. Chcemy zwrócić uwagę naszych czytelników na szereg wnikliwych reportaży i artykułów, które stanowią dla każdego czytelnika sumę materiałów przemysłowych, co więcej żywcem traktujących nielatte dzieje miasta Krakowa i ziem, najbliższej związanej z oddziaływaniem wielkiego centrum kulturalnego i gospodarczego. Właśnie na tym polega odrębność i absolutne nowum tych publikacji. Wiadomo, że Kraków się zawsze widzi z perspektywy zabytków. Nie chcąc przesadzać, ale to co zobaczył publiczność „Polityki” w naszym mieście i województwie świadczy wyraźnie o tym, że jesteśmy po prostu normalnym województwem, z zapleczem produkcyjnym i z wielką przeszłością historyczną.

W wywiadzie przeprowadzonym z I sekretarzem KW PZPR w Krakowie tow. Lucjanem Motyką, który odpowiadał na pytania M. Turkiewicza i A. K. Wróblewskiego, czytamy: „Nasze województwo zdaje sobie sprawę z ogromnego awansu, jaki zawiązuje się w naszym mieście i województwie, z którego trzeba rozliczać się na codzien”. Na kolumnie sąsiedniej Władysław Machajka — prozai i były redaktor w jednej o-

sobie zamieszcza artykuł pt. „Z okresu heroicznego”. Jest to swoista odpowiedź udzielona wielu hurra-optimistom. Nie chcę wymieniać w tym miejscu dziesiątków nazwisk ludzi, poległych w obronie władzy ludowej na Ziemi Krakowskiej. A jedno zdanie Przewoźca powiatu proszowskiego (o- zwiadał się za tą formą, żywą i aktualną w potocznej polszczyźnie) znalazł odbicie w publikacji Anny Strońskiej. Przewoźca powiatu polega na przedłużeniu tradycji i buntów chłopskich — wydaje mi się, że historia tego rolni-

„POLITYKA” o regionie krakowskim

Machajka „Nie składamy wspomnień do muzeum” — zdanie to może być odczytane w sposób, przelanej w imię idei, która poruszała z posad bryłę świata. Reporterzy publicystyki politycznej, a więc najbardziej zaangażowanej przewodowali wszystkie zakamarki naszego miasta i województwa.

Z notatnika A. Wasilewskiego



Jeszcze kilkanaście dni do jubileuszu UJ. Jeszcze kilkadziesiąt płyt do włożenia na Rynek, Jeszcze kilka tysięcy słów na temat czystości, uprzejmości, pościnności Krakowa i rozpoczyna się wielkie Dni Krakowa! Aby te uroczystości wypadły wspaniale — uszkodzić ure prac! Co tam wre — po prostu kłpi, gotuje się! Od Nowego Sącza przez Limanową, Poronin, Maków, Kęty, Zwoleń — wszędzie słychać przypuk butów, to znówu zawodzenie aż pod niebo, pod Chorażynę! Te masy sukman, guń, kiecek — zjadą wokół, by na wybrukowanej stolnicy Ryńku, dać kopis szpietu i tańca. Raz na 600 lat — warto zaśpiewać: sto lat, sto lat — niech żyją, żyją nam!...

(Olg. Jędrz.)



Przykładem współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej jest wystawienie przez Operę Warszawską baletu Leo Minkusa „Don Kichot”. Libretto Mariusza Petipa i Aleksandra Gorskiego, wg słynnej powieści Cervantesa, opracował na nowo radziecki baletmistrz Aleksiej Ciczina- dze, również autor układu choreograficznego warszawskiego spektaklu. „Don Kichot” ma do- rowa obsadę (M. Krzyż- kowska, H. Giero, W. Gro- as, S. Szymański, w dru- Al. Cichinadze (w środ- Al. rozmarła i M. Krzy- zowska (Kliri) i H. Gie- ro (Basilio). CAF — fot. Langda

miniatury XX wieka
Dziś zamiast miniaturowego XX-wiecznego, miniaturowa dwadziestolecia międzywojennego. Jest fragmentem jak najbardziej autentycznego pamiętnika chłopca, pisanego w 1934 r. „A gdy w czasie nieurodzaju pewnej jesieni wysłali rodzice dzieci swoje na wykopane już ziemniaczysko dworskie, aby pozbył się trafiające się jeszcze ziemniaki, które i tak przez zimę byłyby zmarzły i zmarniały, a ludzie by to byli pozierał i choć w części swe zapasy zaczęli przyzywać, to pan obszarnek zwiadowanie przebrany w przewrócony do wierzchu futerem kołuch wyjechał w galopie na koniu, aby przestraszyć, a potem zagnąć te dzieci z pola. A gdy te wystraszone pocięły i pochowały się do pobliskiego parowu, to jeszcze stamtąd je wypędzał do domów i zagroził im, aby się więcej nie zwały chodząc ziemniaków zbierać na jego polu... Tak samo rzecz się miała z pozosta- lymi na rysunku kłosa. I tych tknąć nie wolno, niech lepiej zgniją niż chłopskie dziecko by je zjeść miało...”. Czy potrzebny tu jest jakikolwiek komentarz porównawczy?

Wszyscy trzej byli uczniami technikum w Nowym Sączu. Zaden z nich nie ma jeszcze 17 lat. Wszyscy trzej byli pozbawieni właściwej opieki rodziców. Zaden nie miał skrupułów, gdy planowali dokonywanie prze-

Wszyscy trzej byli uczniami technikum w Nowym Sączu. Zaden z nich nie ma jeszcze 17 lat. Wszyscy trzej byli pozbawieni właściwej opieki rodziców. Zaden nie miał skrupułów, gdy planowali dokonywanie prze-

Kazimierz S. ucy się bardzo źle. Został na drugi rok w tej samej klasie, nadal otrzymywał oceny niedostateczne, opuszczał lekcje. W rezultacie został wydalony ze szkoły. Ojciec chłopca nie żyje, matka — starsza już kobieta, zajmując się gospodarstwem rolnym, nie interesując się bliżej synem. Kazimierz przez okres uczęszczenia do technikum zamieszkał u szkolnego kolegi. Warunki nauki miał dobre, jednak cały wolny czas poza lekcjami spędzał na waleśnianiu się po ulicach.

Tadeusz U. do stycznia mieszkał u wujka, wykladowcy technikum. Ale nie w smaku mu była siła ręką opiekuna. Przeniósł się więc do kolegi Edwarda S. pod pretekstem podciągnięcia się w nauce. Chłopcy mieszkali w niewielkim pokoju wraz z 4 dorosłymi mężczyznami. Dym z papierosów, wulgarne słownictwo towarzyszyło otądz chłopcu. W tej atmosferze rodzą się projekty przyszłych przestępstw. Edward S. był bardzo dobrym uczniem, celem. Wieczorami uczył się zapalczywie, dużo czytał. Podciągał w nauce i Tadeusza. Jednak szkoła nie zaspokajała jego ambicji. Chciał przed- wodzić „błysnąć” niezwykłymi czynami. Zaczął próby od — wiać! (7)

W trakcie dyskusji jak trzeba się „wziąć do rzeczy”, snuli plany złodziejskich wypraw. Nikt ich w porę nie odrzucił, puszczając samopas, zdani na własny los brnęli dalej na drodze przestępstwa od projektów przechodząc do realizacji.

Edward S. wysunął propozycję wyjazdu do Moszczenicy. Tam chodzą do szkoły podstawowej. W nocy z 13 na 14 lutego wyjeżdżają pociągiem z Nowego Sącza. Tadeusz ma w kieszeni zwolnienie lekarskie, Edward opuszcza mieszkanie pod pretekstem wyjazdu do siostry. Kazimierz, nie budząc lokatorów, wychodzi z pokoju przez okno. Noc sprzyja chłopcom. Podchodzą pod budynek szkolny. Edward otwiera wytrychem drzwi. Zabierają z klatki i ze sklepienia szkolnego rzutnik, ołówek, pióra, cukierki. Wartość łupu — około 2.500 zł.

Zachęceni udanym debiutem planują dalsze wiać. W nocy z 23 na 24 lutego dostają się do internatu

KAPITAN Trzech z Technikum

Liceum Ogólnokształcące w Nowym Sączu. Zabierają z szatni buty. W następnej noc kolejne wiać. W tym samym internacie. Tym razem dopasowanym kluczami otwierają magazyn i zabierają żywność, ceki, nóż, a zostawiają kartkę z napisem: „Zabraliśmy kieł- base, miód, chleb, ręczniki — ZIP”.

I już nazajutrz nowa „wyprawa”. Wiać do kina „Podhale”. Odcinają przewody telefoniczne, zabierają słuchawki, z kiosku kradną czekoladę, cukierki i papierosy. Dopasowanym kluczem otwierają szafę kierownika kina, skąd zabierają... nożyczki. Suma strat ponad 3.000 zł.

W kilka godzin po wiać — dzięki pomocy społeczeństwa — chłopcy zostali zatrzymani w chwili, gdy układali się do snu w swoich mieszkaniach. Od razu przynależeli do dokonanych wiać.

Dlaczego tak postępowali? Chcieli mieć dużo pieniędzy, a także „wyżyć się”. Nie zdawali sobie — podobno — sprawy z tego co czynią (7).

Oto klasyczny niemal przykład wiać na przestęp- czo drogę — nastolatków. Brak opieki, pozostawienie pełnej swobody, nieskierowanie na czas we właściwym kierunku energii i przedsiębiorczości 16-latków — oto to przestępstwo.

A gdyby szkoły interesowały się w jakich warunkach uczniowie, zwłaszcza ci mieszkający z dala od domów rodzinnich, spędzają czas pozalekcyjny, jak żyją, gdyby organizacje młodzieżowe w swej działalności częściej zajmowały się samą młodzieżą i jej żywotnymi sprawami, gdyby...

To „gdyby” należy zastąpić stwierdzeniem — roz- toczono należyta opiekę nad młodzieżą pozainternatową, ZMS, ZMW, ZHP troszczy się nie tylko o swoich człon- ków, opiekunowie żywiej interesują się dorastającymi podopiecznymi. Wówczas mniej będzie bezsensownych, smarkaczowskich, ale w swej wymowie groźnych dra- matów już na początku życiowego startu.

Co tydzień FOTO

Nagroda Tygodnia

Reprodukowane dzisiaj w naszym Kąciku zdjęcie jest technicznie i kompozycyjnie poprawne. Jest to przykład, jak najbardziej, zdawaloby się, banalna tematyka urasta do rangi dobrego zdjęcia, jeśli zostanie odpowiednio skomponowane. Jego autor KAZIMIERZ PAPROCKI, (Kraków, Al. Daszyńskiego 22) sfotografował moment podkuwania koła. Ta właśnie czynność skupia naszą uwagę, a fotografia może całkiem dobrze obejść się bez podpisu. Uchwycił moment najbardziej właściwy. Dwa zacięci przy kuciu ludzie całym swoim ustawieniem podkreślają swą czynność. Pochylenie obu postaci ku sobie, ustawienie nóg świadczą o pewnym wysiłku. Trudno sobie wyobrazić lepsze ustawienie i wybór lepszego punktu widzenia. Wniosek ogólny z naszych rozważań: każdy temat jest do-



by, ale sprawa najistotniejszą jest, jak doń podejmiemy. Nie bez głębszych przyczyn pokazujemy dzisiaj to zdjęcie. Zaczyna się sezon fotografii amatorskiej. Będzie trwał do końca października. Tysiące fotografatorów zdaje sobie pytanie o fotogra- fować. My pokazujemy, jak fotogra- fować.

Ocena zdjęć

Wojciech Labuga, Kielce. Dziękujemy za serię bardzo in- teresujących zdjęć. Wykorzysta- my je wkrótce. Ciekawe są zwłaszcza zdjęcia dzieci uchwy- conych bardzo bezpośrednio. JAN POLICHT, Kraków, ul. Daszyńskiego 21, m. 40. Zdjęcie nadesłane przedsta- wia tzw. scenkę rodzajową i na takie scenki polujemy. Jest poprawne. Zamieścimy na wydaniu terenowym ze względu na treść. Prosimy o inne prace. Kazimierz Lorenc, Jasło. Zdjęcia krajozrazu wymają dużej doświadczenia. Nadesłane prace są technicznie za słabe do reprodukcji.

OBAWA PRZED FRUSTRACJĄ

Wiele złego zrobiła bardzo modna w swoim czasie teoria wychowania związana z psychoanalizą. W naszym kraju na szczęście stopień jej rozpowszechnienia był stosunkowo niewielki... Lecz np. w Stanach Zjednoczonych dopie- ro ostatnio zaczęły rozstrząsać się głosy zdrowego rozsądku ludzi przetrzebionych opiekany- mi rezultatami tego „nowo- czesnego” wychowania — po- gającego na przesadydym unika- niu wszelkich zabiegów wy- chowawczych (np. stosowania kar, narzucania dyscypliny itp.), które mogłyby spowodować powstanie kompleksów, względnie stanów frustracji u wychowanków. W rzeczywisto- ści zaś wychowanie oparte o psychoanalizę kształtowało postawy, które cechował brak poczucia obowiązku, zanik wszelkich hamulców, brak po- szanowania dla starszych itp. Ten typ wychowania powodował swą obojętność mora- la, która zyskiwała nawet nau- kowa nazwę „moral insanity”, oznaczającą zupełną nieważ- ność wychowania na katego- rii dobra i zła. „Ty i Ja”

HAMON JONES
ZIEMIA
DA
NA
KRAJOWI

Rozstaliśmy się z nim i weszliśmy do środka, gdzie powitał nas gorące technicznie ogrzewania parowego włączonego na cały regulator. Hotel miał nagły, koszarowy charakter, ale po- kój był nadspodziewanie schludny i bardzo nowoczesny, a jedzenie dobre.

Było już prawie w pół do ósmej, kiedy skończyliśmy kolację i wysiedem na zacinający wiatr. Było ciemno, a gwiazdy wyglądały mroźnie. Na niebie drgał cienki, bład wiał zory polarny, a cisza była absolutna. Widoczne między drzewami światła domu Leddera miały ciepły po- blask pomarańczowych zasłon okiennych.

Otworzył mi drzwi ubrany w jaskrawą ko- szulę z krótkimi rękawami, rozpiętą pod szyją. Była przy nim mała dziewczynka, a w pokoju w głębi jego żona i jakaś kobieta siedziały ga- wędząc przy grającym radio. Przedstawił mnie im, ja zaś stanąłem zakłopotany, ponieważ chciałem z nim porozmawiać sam na sam. W po- koju było nieznośnie gorąco i pełno mebli wy- glądających na bardzo nowe, z obiciami w ja- skrawych barwach.

— Można panu podać kawę? — spytała pani Ledder. Potrząsnąłem głową.

— Dopiero co piłem.

— Rozemiała się. Była młoda i wesoła, o szerokiej twarzy i jasnych włosach, raczej ładna, tyle że nieco za tęga. To jednak mogło być dla- tego, że spodziewała się dziecka i miała na sobie luźną suknie.

— Od razu widać, że pan nie jest Kanadyj- czykiem. Zaden Kanadyjczyk nie odmówiłby kawy tylko dlatego, że dopiero co pił, to pewne. Simon i chłopcy piją kawę przez cały czas. Na pewno pan się nie namyślił?

Potrząsnąłem głową, a Ledder powiedziała: — No, jeżeli pan nie ma ochoty na kawę, to może zjedziemy na dół, dobrze? Tam będzie spokojniej. — Otworzył drzwi i pod schodami i zapalił światło. — Musi pan wybaczyć ten bałagan, ale instaluję sobie nowy sprzęt.

Zeszedłem za nim po schodach prowadzących do czegoś w rodzaju piwnicy, która zapewne była przeznaczona jedynie na piec i boiler do- gorącej wody. Jednakże pod ścianą było tam także biurko obstawione jak barykadą masą

ekwipunku radiowego. Na podłodze wały się zabawki, części przyborów gospodarskich, szczerki gwiazdkowej choinki, dziecienny wozek — a wszędzie moc narzędzi oraz wnętr- zności starych aparatów radiowych.

— Czy to tu pan pracuje? — spytałem.

— Aha. Ludzie wciąż mnie proszą, żeby na- prawić to czy owo.

— Mnie idzie o to, czy stąd pan nadaje? Kłiwną głową i podszedł do biurka.

— Mówiłem panu, że tu jest bałagan.

Nie wiem, czego się spodziewałem. Chyba czegoś czystego i schludnego. Wydawało się nie- wiarygodne, że ten zagracony pokój w sutere- nie jest V06AZ i że spośród tego bałaganu Led- der mógł nawiązywać łączność z moim ojcem po drugiej stronie Atlantyku.

— Wiem, że to nie wygląda imponująco — powiedział. — Nie takie wymuskałe jak stacja ministerstwa transportu. — Przyniósł i szperał w jakichś papierach w szufladzie. — Ale mogę panu jedno powiedzieć: takiego sprzętu jak tutaj nie ma w Radio Goose. — Zatrząsnął szu- fladę. — Proszę — rzekł i wyciągnął do mnie

zapisany na maszynie arkusz papieru.

Wziąłem go. Zatykułony był: SPRAWO- ZDANIE O BRYTYJSKIEJ RADIOSTACJI AMATORSKIEJ G2STO.

— Musi pan pamiętać, że kiedy to pisałem, wiedziałem już, że Briffe nie żyje — powiedział z lekko zakłopotanym uśmiechem. — I nie zna- lem nazwiska pańskiego ojca. Gdybym je znał, mogłoby to być jakoś tłumaczyć.

Siedząc przy biurku wydawał się innym czło- wiekiem, różniejszym, bardziej ożywionym — jak sądziłem, że to był jego świat, podobnie jak dla mego ojca. Jego ręka powędo- wała odruchowo do klucza, tak samo jak za- wsze ręka ojca. Był to inny klucz, wzoru amerykańskiego, z bocznym uchwytem. Ale cho- dził klucz był inny, gest był ten sam.

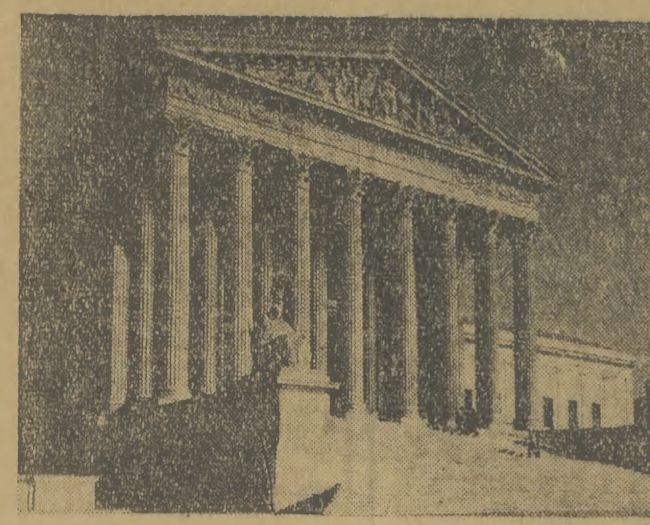
— Jeżeli idzie o moje ówczesne wrażenie, to G2STO był stuknięty i już. — Głos miał swo- bodny i naturalny, zniknęła z niego cała wro- gość.

HISTORIA

PORTRET HERETYKA

Kiedy dzisiaj z okazji wielkich jubileuszy nawiązujemy do postępowych tradycji przeszłości — postaci Jędrzeja Gałki i Dobczyńskiego — postać Jędrzeja Gałki i Dobczyńskiego...

Kandydatka



Nie jest pierwszą, która zaprzęgnęła złamać męski monopol na stanowisko prezydenta USA. Pierwsza, Victoria Woodhull kandydująca w wyborach r. 1872 odznaczała się całym szeregiem sufrażystowskich cech...

Tak czy inaczej o potężnym biuście światoburczej Victorii znów głośno na łamach amerykańskich gazet, za sprawą aktualnej kandydatki nr 2 Margaret Smith...

Ma lat 65. Zasiada w senacie. Zaczeka antykomunistka, fanatyczny wróg rozbrojenia, przy każdej okazji akcentuje swe skrajnie prawicowe nastawienie...

Niech głosy stanowych wyborców chronią ziemię od takiej „doświadczonej” osoby. Nie na darmo Nikita Chruszczow nazwał ją „szatanem w spódnicy”...

JAK PRZEMÓWIŁY HIEROGLIFY?

Ubiegłą jesienią odwiedził oficjalnie Egipt prezydent Republiki Niger, Amani Diouri...

Zwiedzając muzeum sztuki starożytnego Egiptu goście zatrzymali się przed sarkofagiem sprzed 3 tys. lat. Zakarza chwile przyglądał się hieroglifom...

Młodego ministra zarzucono pytaniami. Zakarza wyjaśnił krótko — przecież to niemal identyczne z piśmem plemienia Tuaregów...

O Tuaregach i ich historii do niedawna nie wiadomo nic. Wiadomo tylko, że żyje ich ok. 200 tys. w Nigrze...



Wg APN



8-letni kompozytor

Przed dwoma laty wybitny radziecki pianista prof. Neuhaus pisał: „8-letnia Tania Fiedkina zdumiała mnie. To doprawdy cudowny, rzadki talent...”

Od tego czasu Tania napisała 30 pieśni i tyłuż walców, nokturnów, fug, preludów i fantazji...

Jest w rodzinie najmłodsza. Ma 6 siostr i brata. Wszystkie dzieci odznaczają się dużą muzykalnością.

Mała kompozytorka marzy o napisaniu... opery.

W tej sytuacji wydana ostatnio nakładem Ossolineum praca St. Kolbuszewskiego pt. „Heretyka kanonika Jędrzeja Gałki” ma powiem nie tylko historyczny, ale i polityczny...

Pamiętajmy, że chodzi o czasy, kiedy — według sformułowania Engelsa — „dogmaty Kościoła były zarazem aksjomatami politycznymi...”

Nie znamy dokładnie okoliczności, które spowodowały interwencję potężnego księcia Kościoła w prywatne życie małżeństwa Gałki i kanonika...

Niestety, pozostały dorobek literacki i polemiczny mistrza Jędrzeja zaginął bezpowrotnie.

MEDYCYNA

Moje — nie moje...



Już niedługo po przyjściu dziecka na świat — ludzie odwieczający uszczęśliwioną rodzinę, z oczu, kształtu twarzy itp., odczytują podobieństwo: „wykapana matka”, „cały ojciec”!

Medycyna nie od dziś zajmuje się kwestią ustalenia, kto jest ojcem dziecka — jeśli czujesz podejrzenia o tego rodzaju przemyśleń niespodzianki ze strony żony zostaną skierowane na drogę prawną...

Toteż lekarze i naukowcy sięgali do różnych sposobów, aby ustalić prawdę. Lecz o wiele łatwiej wykluczyć czyjeś ojcostwo — aniżeli udowodnić, że konkretny mężczyzna jest ojcem dziecka...

Natomiast ostatnio stosowana i pochodząca z Austrii (1926 r.) metoda antropologiczna — wydaje się najbardziej wszechstronnie ujmować cały proces dowodu na przyjęcie lub odrzucenie czyjegoś ojcostwa.

Na czym polega ta metoda? Jej pierwszym etapem staje się badanie grup krwi matki, dziecka i domniemanego ojca. Następnie zaczyna się działanie antropologów: mierzenie wzrostu, szerokości klatki piersiowej, długości tułowia — głowy, rąk, stóp...

Te drobnozagwoźdzone badania przyczyniają się — zdaniem antropologów — do pełniejszego (choć jeszcze wcale nie idealnego) obrazu, na podstawie którego można rozróżnić praktyczną pewność i praktyczne wyłączenie ojcostwa...

DWA XX-LECIA

GEOLOGICZNE WYKOPKI

Geologom udało się — w znacznej mierze dzięki pomocy nowoczesnych metod geofizycznych — wykryć ogromne złoża siarki rodzimnej...

Stwierdzenie wielkich zapasów rud miedzi, nowych zasobów węgla brunatnego, koksującego węgla kamiennego, nowych złóż ropy i gazu w zapadisku podkarpackim — to dalsze sukcesy naszej geologii...

W innych państwach Ameryki Łacińskiej liczebność Polaków jest stosunkowo niewielka, lecz, a dane statystyczne wykazują stały jej odpływ do większych krajów...

W Argentynie większość Polonii należy do starej emigracji w miastach przemysłowych, okręgach górniczych oraz na wsi. Ok. 30.000 mieszka w Buenos Aires...

POLONIA

Według orientacyjnych danych w krajach Ameryki Łacińskiej znajdują się liczne skupiska polskie. W Brazylii żyje ok. 300 tys. Polaków, z których większość wywodzi się ze starej emigracji zarobkowej...

W Argentynie większość Polonii należy do starej emigracji w miastach przemysłowych, okręgach górniczych oraz na wsi. Ok. 30.000 mieszka w Buenos Aires...

W innych państwach Ameryki Łacińskiej liczebność Polaków jest stosunkowo niewielka, lecz, a dane statystyczne wykazują stały jej odpływ do większych krajów...

ODKRYCIA wynalazki POMYSŁY

ŁODÓWKA PRZENOSNA o zastosowaniu campingowym pracuje 50 godzin bez ładowania. Można ją nosić przewieszoną przez ramię.

MÓWIĄCY ZNAK DROGOWY wypróbowany w Anglii, głównie z myślą o niebezpieczeństwie w czasie mgły. Radio samochodowe musi mieć niewielki aparat odbiorczy...

WŁÓKNO SZKLANE Z LAWY produkcji radzieckiej nadaje się do wyrobu doskonałych tkanin. SAM JUBILERSKI otwarte w Berlinie zachodnim. Klienta nadzoruje kamera telewizyjna.

SRODEK OWADOBOJCZY naturalny, wyodrębniony z roślin jest skuteczniejszy od chemicznych i nieszkodliwy dla zwierząt. Użytkoano go w laboratoriach amerykańskich.

SYNTEZYCZNE OKNA zastosowane w Moskwie są łatwe w montażu, nie wymagają lakierowania i nie pękają się. Z końcem roku ruszy produkcja taśmowa.

RUCHOME CHODNIKI skonstruowane w Szwecji, obecnie instaluje się także w Japonii i Paryżu. UNIWERSYJALNE NARZĘDZIE zastępujące łopate, siekiere, motyki oraz pile skonstruował student amerykański Laurence Deutch.

TERMOMETR ELEKTRONOWY sprawdza temperaturę ciała w ciągu 3 sekund. Produkowany jest w Jugosławii.

REFLEKSJE DWÓCH

kolegów z ławy szkolnej podczas Zjazdu Wychowanków po trzydziestu latach: Najbardziej uczeń, który ledwo, ledwo przepchał się przez szkołę: — Eh, życie, życie... Prymus: — Ech, życie, życie...

IDEA

Ob. Migdał Poparty oświadczył, iż chętnie podejmie się dać koncert gry na harfie, pod warunkiem, że honorarium w kwocie 500 złotych (plus koszty przejazdu) zostaną mu wypłacone z góry. Ob. Migdał Poparty nigdy jeszcze nie oglądał z bliska harfy, ani też jej nie dotykał. Nie można tego powiedzieć o banknocie 500-złotowej.

Ob. Migdał Poparty skłonny jest również wygłosić prelekcję na dowolny temat (np. o parazytologii, dia-

Stanisław Zawadzki

NAJMNIJSZA KRONIKA

betes mellitus, złucie kontrapunktu, poglądy Sartre'a itd.), napisadł powieść, poemat, objął kierownictwo czegokolwiek — na identycznych warunkach, jak w wypadku gry na harfie. Oczywiście — wszystko dla idei. Idei posiadania ulotnych druków edycji NBP.

ZAGINEŁY

— najbardziej atrakcyjne wczasy krajowe i zagraniczne w lipcu i sierpniu. Według zeznań wiarogodnych świadków — uciekają się gdzieś po Warszawie, nie mogąc odnaleźć drogi na tzw. prowincję.

WIOSNENNE SPOTKANIA

Spotykają się dwie kwoczki. — Serwus! Jak się czujesz? — Znośnie!

KOŁÓWKA

Do przedstawionej figury wpisać dośrodkowo 21 wyrazów pięcioliterowych według podanych niżej określeń. Literę środkową czytane w kierunku ruchu wskazówek zegara, utworzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. ptak drapieżny, trewowany dawniej do polowania, 2. dawna broń w postaci łuku naciągającego leworem, 3. od rana do wieczora, 4. nos słonia, 5. pies myśliwski uprawiany do tropienia zwierzęcy, 6. drapieżnik morski, 7. kłótnia, sprzeczka, waśń, 8. jeden ze zmysłów, 9. naczynie na konfitury, 10. posługujący w biurach, 11. hebel stolarski, 12. rekwizyt pisarza, 13. krewna kuny, 14. nieodowna w szafie, 15. najważniejszy pojazd wojsk pancernych, 16. ptak gnieżdzący się najczęściej na wieżach, 17. kojarzy się z zimą, 18. każde ciało ciekłe, 19. potrzask, 20. borowik, masłak lub rydz, 21. towarzyszy piorunowi.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 4. V. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Kołowka z nr 98”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody W POSTACI 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 86

POZIOMO: 1. luzak, 6. huba, 10. Ibona, 11. katar, 12. Dailla, 13. kora, 14. aga, 16. pak, 17. insulina, 20. der, 21. Fryderyk, 24. rak, 25. por, 27. Adam, 29. cykuta, 31. Natal, 32. bilet, 33. trak, 34. agama.

PIONOWO: 1. Lida, 2. uwaga, 3. Zola, 4. ani, 5. kalandr, 6. hak, 7. utopia, 8. baran, 9. araka, 15. Kurytyba, 18. ser, 19. cykuta, 21. frant, 22. radar, 23. totem, 25. pila, 26. rata, 28. mak, 30. KIG (Konstanty Ildefons Gałczyński).

NAGRODY WYŁOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 86, z dnia 11/12 IV 1964 nagrody książkowe otrzymują: M. Pożnińska, Oświęcim 4, Mieszka I 47, K. Staszewska, Oświęcim 4, Obrońców Westerplatte 12/4, J. Kożuchowski, Miechów, Rynek 5, K. Punzet, Kraków 2, Grunwaldzka 16/1, M. Jabłoński, Kraków, Dietla 11/11, K. Kołodziej, Kraków, Sebastiana 29/2, I. Pstrąg, Kraków, Piarska 11/1, Cz. Gaurylow, Kraków 23, Os. Centrum B, bl. 2/51, M. Szelerewicz, Kraków, Czysta 11/8, T. Wroński, Kraków, Jana 12.

NAGRODY WYSYŁAMY POCZTĄ.

BULGARIA wydała 8-znaczkową serię, której tematem jest 2.500 lat sztuki bułgarskiej.

INDONEZJA wprowadziła do obiegu serię znaczków przedstawiających głowę faraona oraz świątynię egipską, zagrożoną zalewem w związku z budową tamy na Nilu.

MONACO, 16 znaczków 11-cy serii, poświęcona najstarszemu wyciecznemu lotnisku. M. in. lotnisk Lindbergha. Serię tą uczczono 50-lecie pierwszego Rallije lotniczego Monte Carlo (1-15 kwietnia 1915).

znaczk

WIELKA BRYTANIA przygotowała 5 znaczków w związku z 400-leciem urodzin Szekspira. Na znaczkach ukazano sceny z dramatów: Romeo i Julia, Henryk V, Hamlet i in. I tym razem w wspomnianych znaczkach znalazł się portret królowej Elżbiety.

WĘGRY zapowiadają wydanie w II kwartale br. znaczka i blocka poświęconych pamięci Eleanor Roosevelt.

USA, 29 maja br. w 47 rocznicę urodzin Johna Kennedyego ukazał się tu znaczek, wydany dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego prezydenta. (zg)



ISTNIEJE w naszym życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym wiele mitów. Jednym z bardzo rozpowszechnionych, a równocześnie fałszywych, jest mit o olbrzymich rezerwach księgarskich, o nikomu niepotrzebnych księżkach, które rzekomo zalegają magazyny i są skazane na przemiał.

Czy problem rezerwów księgarskich w ogóle nie istnieje? Czy cały szum wokół tej sprawy jest wręcz czystą demagogią? Nie podobno. Jest jednak w tej materii sporo nieporozumień i nieścisłości. Najważniejszym nieporozumieniem jest znak równania stawiany pochopnie między słowem „rezerwa” (innymi słowy „zapasy”), a takimi właśnie słowami jak „ceglina” i „bubel”, o wyrażeniu pejoratywnym znaczeniu. To pomieszczenie pełne mogło wytworzyć fałszywe mniemanie, że każda księżka znajdujących się w hurtowniach lub detalicznych magazynach księgarskich stanowi „bubel”, a więc właściwie makulatura.

Księgarnia — jak każda inna dziedzina handlu — musi mieć pewien zapas towaru, aby móc w ogóle spełniać swe funkcje. Pytanie, jak wielki winien być ten zapas książek i z czego winien się składać, jaka zatem winna być prawidłowa struktura rezerwów księgarskich. Wyczerpująca odpowiedź na te pytania nie jest możliwa w jednym artykule, wymagaloby przede wszystkim przytoczenia wielu danych statystycznych i przykładów. Ograniczę się więc tylko do spraw najprostszych i do liczb, absolutnie niezbędnych.

Według ostatnich danych na koniec ubiegłego roku hurt księgarski miał w zapasie książek na sumę 615 milionów złotych (oczywiście ponadto jest jeszcze pewien zapas książek w księgarniach detalicznych). Liczba ta może wydać się laikowi wcale wysoka, trzeba więc przypomnieć, że ogólna wartość produkcji wydawniczej w roku 1963 wyniosła blisko 1,1 mld złotych. Z porównania tych dwóch liczb wynika zatem, że cały rezerwan ten w hurtie księgarskim to blisko 20 lat powojennych stanowi zaledwie 58 proc. produkcji jednego roku. Upraszczając można by powiedzieć, że nie sprzedany „osad” produkcji wydawniczej wynosił ok. 42 proc. produkcji.

Adam Ostrowski SPRAWY WYDAWNICZE

LEGENDA I PRAWDA

czel, wynosił ok. 42 proc. produkcji. Oczywiście jest rzeczą, że żadne wydawnictwo na świecie nie jest w stanie zaplanować swej produkcji ze stuprocentową dokładnością, np. na Zachodzie uważa się za sukces sprzedaż już nawet 2/3 całego nakładu.

Sproszadziwszy mit olbrzymich rezerwów do właściwych rozmiarów, trzeba jeszcze z naciskiem podkreślić, że te książki wartości 615 milionów zł, znajdujące się aktualnie w magazynach „Studenckich Księgarskich”, w ogromnej większości stanowią „towar”, który powinien i może być sprzedany. Sama tylko produkcja 1963 r., której nie zdążyło już sprzedać do 31 grudnia 1963, stanowi w tym rezerwanie aż 35,1 proc. w tych zapasach wartości 615 milionów jest np. rezerwan księżek Państwowego Wydawnictwa Naukowego o wartości przeszło 100 milionów zł, a jest przecież oczywiste, że cenne książki naukowe zawsze i wszędzie publikuje się z myślą o co najmniej kilkunastym zapasie, gdyż tego wymagają nie tylko względy ekonomiczne, ale także interes nabywców. Podobnie wśród tych zapasów hurtu księgarskiego można znaleźć pewne, minimalne rezerwy, ilości książek z zakresu literatury pięknej, dla przykładu dzieła Balzaka, Dostojewskiego, Gorkiego, Conrad, Boya-Zeleńskiego i in., które niewątpliwie nie stanowią „bubli”, lecz tylko normalny zapas księgarń.

Już od kilku lat problem centralnym ruchu wydawniczego i księgarstwa nie są bynajmniej te rezerwy nadmierne rezerwy, lecz przeciwnie jest to szybkie wyczerpywanie się księżek. Jest to rezultat znanych trudności w zakresie papieru, które zmuszają wielu wydawców, przede wszystkim literatury pięknej, do zwiększenia nakładów. Sytuacja, w której np. wydawnictwa literatury pięknej sprzedają ok. roku ponad 90, a niektóre nawet i 95 proc. nakładów swej bieżącej produkcji, jest całkowicie normalna. Wiedzą zresztą o tym ci wszyscy, którzy książki zdobywają spod lady dzięki życzliwości znajomego księgarza.

Rotacja książek (tj. cykl od jej wyprodukowania do chwili sprzedaży) jest obecnie zbyt szybka i nie zabezpiecza już zapasów dla normalnego zapotrzebowania księgarń. Nie tylko nie powstają nowe nadmierne rezerwy, ale już od kilku lat sprzedaż książek jest większa od bieżącej produkcji wydawniczej. A więc jedynie niemożność zapasowania stałe rosnących potrzeb czytelników, a nie nadmierne zapasy książek mogą nam, wydawcom i księgarzom, zakłócić spokojny sen.

Podobno nie jest dobrze zbyt często zmieniać opinie o kimś lub o czymś. Natomiast jej trwałość budzi najczęściej powszechne uznanie. Mówi się wtedy: człowiek z charakterem, konsekwentny, wie czego chce itp. Być może dlatego brną ludziska w tej konsekwencji, choć obiekty ich trwałych poglądów dawno się zmieniły lub przeobraziły całkowicie. Np. ktoś kiedyś widział parę polskich filmów, akurat niedobrych, więc głosił opinie; na polskie filmy nie chodzi — po prostu nie ma na co patrzeć. A tymczasem film przeszedł długą drogę, miał „wpadki” i „niepowalony” — to fakt — ale w rezultacie polska szkoła filmowa zdobyła sobie wysoką rangę w świecie.

Podobnie jest z opinią na temat filmów oświatowych, mimo że znawcy od dawna wysoko oceniali nasz film krótkometrażowy. Jesteśmy tu w czołówce światowej. Zdobywamy zagraniczne rynki, międzynarodowe nagrody i pełne superlatyw recenzje fachowe. Ale to wszystko jest w zasadzie poza zasięgiem opinii społecznej. Masowy widz zna film oświatowy z dodatków w kinie. Przychodzi żeby zobaczyć western lub jakąś lekką komedię, a tu masz: dodatkowe, uważa go za zło konieczne i siedzi jak na szpilkach. Nie angażuje się w odbiór filmu, jest z miejsca źle nastawiony, a potem generalnie to wszystko określa jako nudę.

Wydaje się jednak, że wina nie leży wyłącznie po stronie mało zainteresowanego widza. Trzeba sobie z głowy złożyć, że widz nie po to przychodzi do kina, żeby zdobyć porcję wiedzy i oświecić się chociaż dodatkami do właściwego filmu, który sobie wybrał na ten wieczór. Kinowego widza trzeba zdobywać dla oświaty i sztuki, i filmem, i wszystkimi dostępnymi sposobami. Oświatowy dodatk musi zainteresować widza nieraz wbrew jego woli.

Nielatwo to zadanie dla twórców filmu oświatowego, ale przecież można temu poddać. Oglądaliśmy nie tak dawno świetny dodatk w kinie „Warszawa”, poprzedził jakiś western i poczuliśmy jak należy obchodzić się z prądem. Temat zdawałoby się wybitnie instruktażowy, nudnawy. Ale jak

Tadeusz Kwiatkowski

Rozmówki filmowe



M. Zwykle tak bywa. Bierze się dwie gwiazdy i nakręca film, byle szybko i bez większych przeszkód.

J. W tym wypadku, moja droga, nie zgadzam się z tobą, „Syn marnotrawny” nie jest wprawdzie dobrą filmem, ale ma większe ambicje, aniżeli kasowość. Jego scenaria i atmosfera przypominają klimat Zoli, czy Maupassanta, gdzie borykają się z losem i samymi sobą bohaterowie dramatu. Sarouy, bezadwójny pejzaż wsi wioskiej i XIX-wieczna, rodem z obrazów Toulouse Lautreca scenaria domu publicznego.

M. Czy nie uważasz, że Włosi ostatnio napuścili do swej wielkiej epiki filmu neorealistycznego?

J. I tak, i nie. Wydaje mi się, że wyciągają tylko konsekwencje artystyczne. Właśnie „Syn marnotrawny” jest próbą unowocześnienia neorealizmu. Nieudana jeszcze, ale reżyser miał szlachetniejsze zamiary, aniżeli pokazanie modnej pary amantów: Claudii Cardinale i Belmonda.

M. Nie lubię tego rodzaju filmów. Tak, czy inaczej odciera się to o melodramat i żadne zamiary artystyczne tu nie pomagają.

J. Oczywiście, że w naszym premier kinowych i to premier o dużym znaczeniu, taki film nie wybił się na czoło, jest jednak ilustracją nurtów artystycznych w kinematografii włoskiej.

Jadwiga Andrzejewska

OPINIE

był zrobiony! Wyśmienicie. Początkowa rezerwa w widzach przysła już po paru scenach, a zainteresowanie wzrosło z minuty na minutę. „Zły prąd” to znakomita pozycja. Wzór nr 1 do ilustracji „jak należy robić filmy oświatowe”. Dobrze zrobiony dodatk filmowy wzięliśmy też w kinie „Uciecha”. Był to film Zb. Bochenka „Szaleni orlich gniazd”. Można by tu zresztą wymienić całą masę dobrych i interesujących pozycji. Chodzi jednak o to, że gospodarowanie nimi często bywa zupełnie nieprzemysłane.

W zasadzie są 3 możliwości wykorzystywania filmów oświatowych: ekran telewizyjny, kina i „Filmos” wypożyczające taśmy instytucjom, szkołom, świetlicom. Telewizja, poza kinem krótkich filmów, które bazuje przeważnie na dokumencie — nie umie właściwie wykorzystywać krótkiego metrażu. Konkretne filmy oświatowe służą najczęściej do zatykania dziur w programie. Nic więc podobny sposób jest odbiera. W kinach natomiast odczuwa się brak jakiejś konkretnej polityki oświatowej. Dobór i kojarzenie dodatków z filmem fabularnym wyraźnie nie ma wskazywać. Dodatkowym mankamentem jest bardzo długa rotacja. Film oświatowy wędruje nieraz na ekrany pp... 2 lata. Jeśli więc nawet dotyczy spraw nieprzemysłowych, to i tak następuje częstokroć dezaktualizacja. Choćby w przystosowaniu filmu do reakcji widza.

To wszystko są sprawy, które nie przyczyniają się do zmiany opinii w tym najszerszym wydaniu. Zamiast więc biernie czekać aż widz zmieni swój stosunek do filmu oświatowego, może warto zacząć od zmiany stosunku u tych, którzy losy filmu dźwigają w swych rękach?



Na wystawie przywraca smak dawnych czasów. Przedwiecznych — jak by powiedział A. Rudnicki, Mieszkam pod jednym dachem z człowiekiem chyba już niemłodym, który zza kordonu, z pobliskiego Ojcowa przyjeżdżał oglądać „Kościuszkę pod Racławicami”, występ gościnnie Toeplitz-Mrozowski. On był na tej wystawie i poznał swoją przeszłość namacalnie niejako. Raz nawet uczestniczył w zbiorowym portrecie aktorów po historycznym „Weselu”. Tak więc Teatr im. Juliusza Słowackiego, który eksponował tym razem nie sztukę, lecz martwe przedmioty teatralne, rekwizyty, zdjęcia, portrety wywołał w wielu ludziach owa falę wzruszenia. Nie należy jednak sądzić, że tylko ci, którym los pozwolił odkryć na nowo swoją młodość, stanowią naj-

70 lat...

wdzieczniejszych widzów ekspozycji przy Rynku Głównym w Krakowie.

Oto raz jeszcze przemijamy się dowodnie, jak wielkie skarby kultury narodowej ocalały w Krakowie. Nie ocalało archiwum Teatru Polskiego, nie ma dokumentacji okresu Łódki Schillera i Adwentowicza, Estreicherowe „Teatra w Polsce” w słowie pisanym tylko zachowały pewien spis premier i dyrektorów. Teatr im. Słowackiego, którego budowę przed 70-letni oglądał przez szparę okiennicy hotelu Poltera, mały chłopiec Karol Frycz, zachował piękne archiwum. Zdjęcia, spisy, ról, projekty dekoracji. Jest więc to jeszcze jedna okazja do wolania o realizację muzeum teatru polskiego w Krakowie. Są to dokumenty zbyt żywe, zbyt wiele w spuściznie po Koźmińskim, Pawlikowskim, Solskim i Wysockim, zawdzięczające tym 70 latom Teatru im. Słowackiego, by pomijać to wiecześnie miłowaniem zamkniętych archiwów i szaf bez szklanych drzwi. (JEDRZ.)

przyjaciół, ani przepaści pomiędzy jedną a drugą stroną barykady w walce klasowej — lecz prawdziwa panoramę wydarzeń, tragizm wojny domowej i obiektywne racje świadomego swych działań proletariatu, jak również racje niedostek nie uświadomionych,

Jerzy Bober TEATR

CICHY DON

mlotanych sorczonościami, obawą o swój osobisty los — gdzie racja rewolucji musi zwyciężyć, bo jest racją jedyną i uzdrawiającą konkretną sytuację społeczno-polityczną.

W tym teatrze „Cichego Donu” nie ma miejsca na tanią agilkę propagandową. Powieść Szolochowa dysponuje bowiem najmocniejszym atutem artystyczno-ideowym: nie upraszcza, nie lakieruje rewolucji — nie ustawia swych bohaterów na gotowych pomnikach, ucieka od rezonansu i szufladkowania charakterów. Przedstawiając faktyczny obraz historii — czyni to z pozycji autorskiej, osobistego zaangażowania. Przekazuje prawdy niekiedy gorzkie i pozornie dalekie od optymizmu, a przecież w efekcie podsuwa odbiorcy prawdę o rewolucyjnym humanizmie, o głębokich przeobrażeniach w psychice społeczności kozackiej.

Ten ogrom spraw i wątków powieściowych płynących kryciem symbolicznym Donu — stawia przed adaptatorem teatralnym z prawdziwymi ambicjami artystycznymi — zadanie pomieszczenia całej materii literackiej, filozoficznej i psychologicznej w normalnym spektaklu scenicznym.

Czas trwania widowiska jest ograniczony. Trzeba zdecydować się na wybór obrazów. Lidia Zamkow zbudowała scenariusz sztuki według powieści Szolochowa w — 12 obrazach. Nie poszła śladami Piszcatora z „Wojny i pokoju”, gdzie incenizacja unikała tzw. zbliżeń wojennych. Zamkow przetrwała zachować to epickie „Cichego Donu”. Ale jednocześnie była zmuszona do tła „poszatkować”. Stworzył dla niego pozory, ramki i namiastki. Adaptacja wywypukła dramat Mielechowych, a zwłaszcza Grigorija — człowieka zagubionego wśród „Czerwonych” i „Białych”. Z jego namietnościami, konfliktami rodzinnymi. Drapieżnie, choć naskórkowo. Równocześnie spektakl powinien akcentować humanistyczny ton. Akcentuje. To się udało. Tak, jak dobrze wypadły poszczególne obrazy sztuki (ekspozycja, scena przy wagonie, z orkiestrą i generałem, spotkanie Grigorija z „czerwonym” szwagrem Koszowej i final). Lecz powyższe obrazy, to jeszcze nie całość przedstawienia. Zamkow zdaje sobie sprawę z luźnej konstrukcji spektaklu. Wiąże go przeto songami i balladami, które są zgrabnym zabiegami inscenizacyjnym, przypominającym zresztą Brechtowską „Matkę Courage”. Podobnie jest z Brechtem i jego techniką scenariuszową można by zresztą wyliczyć więcej.

W sumie widowisko jest nierówne. Obok wręcz świetnych fragmentów, doskonałych pomysłów reżyserskich — posiada chybliwość dialogów, sztuczne sytuacje i mielizny akcji.

Czy to porażka wybitnego reżysera i artysty, jakim jest Lidia Zamkow? Niezapewnię. Nie mogło być chyba inaczej. Moim zdaniem epickie dzieło o takim charakterze jak „Cichy Don” nie nadaje się do adaptacji scenicznej. Nie twierdzi przy tym, że spektakl jest mało ciekawy. Przeciwnie. Ale gdy panoramę, nie intencje pisarza, tak — jak nie wydobyt ich również film. To o powieści jest nieprzetłumaczalna na język dramatyczny. Procz tego, w wielu partiach przedstawienia zawiodło aktorstwo części wykonawców. Dotyczy to głównie postaci Grigorija (Ryszard Filipiak), który w tej roli stosował środki

aktorskie z „Zabawy” Mroka i „Złotego Pyska”. A w ogóle był grójem bardziej z westernu lub kowbojskich komiksów — aniżeli z kozackiego stepu. Tu, w skróto-bro-groteskowej masce wykonanej (Folina) i wielu innych. Osobny rozdział! Spektaklu to pozostać prowadzącego, który wiąże wszystkie obrazy w balladową całość. Leszek Herdegen wystąpił tym razem jako świetny wykonawca pięknych songów, do równie pięknej muzyki, skomponowanej przez Lucjana M. Kaszyckiego.

Sugestywna malarsko kłamek widowiska stworzyła para scenografów: Lidia Mintiez i Jerzy Skarżyński we wstepnym i ostatnim obrazie lasu sioneczników, który zamienia się na końcu w las obumarłych, spalonych badyli. W ogólnej scenografii stanowią mocną stronę spektaklu. Tylko w jednym wypadku — pomnika wojny zbudowanego z papierów — nabyty przypomniała wizję Szajny w „Radoci” z odzyskanego śmietnika.

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej „Cichy Don” sztuką w 12 obrazach według powieści Michała Szolochowa. Przekład i adaptacja Lidia Zamkow-Słomczyńska. Reżyseria: Lidia Zamkow-Słomczyńska. Scenografia: Lidia i Jerzy Skarżyński. Muzyka: Lucjan M. Kaszycki. (w niewdzięcz- Kaszycki.)

PRZETARGI

Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie — OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót remontowo-budowlanych — adaptacyjnych przebudowy pomieszczeń magazynowych w budynku Stacji Wypuku Tytoniu w Charsznicy, pow. Miechow — obejmujących:

- roboty murarskie, tynkarskie, szklarskie, zdunskie, malarskie, dekarso-błacharskie inst. wod.kan.

Termin wykonania robót ustala się do 31 lipca 1964 r.

Roboty winny być wykonywane na podstawie dokumentacji technicznej, która jest do wglądu w Dz. Gł. Mechanika Zakładów — w godzinach od 7 do 14.

Wszystkie materiały winien dostarczyć wykonawca, za wyjątkiem dwuteowego PN 20.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty na wykonanie w. w. robót należy kierować pod adresem: Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, Al. Planu 6-letniego 280, do dnia 9 maja 1964 r.

Zamawiający zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Nowosądeckie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Grybowie, ul. Siolkowa 264 — pow. Nowy Sącz — OGŁASZAJĄ PRZETARG na wykonanie remontu kapitalnego budynku mlyna w Starym Sączu.

Dokumentacja kosztorysowa do wglądu w Nowosądeckich Zakładach Spożywczych Przemysłu Terenowego w Grybowie.

Wartość przerobu 260.000 zł. Termin wykonania remontu do dnia 30 września 1964 r.

Oferty należy składać do Nowosądeckich Zakładów Spożywczych Przemysłu Terenowego w Grybowie, ul. Siolkowa 264, pow. Nowy Sącz, do dnia 5 maja 1964 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 8 maja 1964 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zielonodawca zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-2721

Szpital Powiatowy im. Macieja z Miechowa w Miechowie — ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT na wykonanie remontu kapitalnego instalacji elektrycznej, a mianowicie:

- 1. demontaż 11nł napowietrznej i kablowej n.n.a.,
- 2. montaż 11nł napowietrznej i kablowej n.n.a.,
- 3. montaż generatora prądotwórczego i jego rozruch.

Dokumentację do wglądu udostępni oraz wszelkich informacji udzieli kierownik administracyjny, u którego również należy składać pisemne oferty w zalakowanych kopertach, do dnia 5 maja 1964 r.

Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowo-Pracownicze w Krynicy — OGŁASZA PRZETARG na budowę pawilonu gastronomicznego w Zeglestowie Wsi, typu „Namiostyckiego” z gotowych prefabrykatów z podpiwniczeniem, wykonaniem instalacji elektrycznej, wod.-kan. i centralnego ogrzewania.

Termin wykonania robót: 15 czerwca 1964 r. Termin składania ofert do dnia 9 maja br.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 10 maja 1964 roku.

Informacji w sprawie w. w. robót udziela dział administracyjno-inwestycyjny — Krynica, Bulwary Dietla 3.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Krakowskie Zakłady Papiernicze Przemysłu Terenowego w Krakowie, ul. Krakuska 7 — OGŁASZAJĄ PRZETARG na wykonanie podłogi ksyolitolowej, o pow. 350 m², w budynku przy ul. Krakuska 7.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy pod w. w. adresem — Dział Gł. Mechaniki, do dnia 30 kwietnia 1964 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 maja 1964 r.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERIA I TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami, na stanowisko kierownika technicznego i kierownika robót — przyjmie Budowlana Spółdzielnia Pracy, Żywiec, plac Zjednoczenia 3, tel. nr 947, 954.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni. K-2220

INŻYNIERÓW, względnie TECHNIKÓW GEODETÓW, do prac geodezyjnych na terenie m. Krakowa — zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne w Krakowie, ul. Halczyna 16a.

Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w przedsiębiorstwach geodezyjnych resortu gospodarki komunalnej. — Zgłoszenia osobiste lub pisemne w Sekcji Kadry. K-2735

GRAWERÓW, JUBILERÓW, ZEGARMISTRZÓW — zatrudni natychmiast w punkcie usługowym w Krakowie PHD „Jubiler” Kraków. — Podania wraz z dokumentami kierować pod adresem: „Jubiler” — Kraków, Rynek Główny 32. K-2735

TYNKARZY — zatrudni natychmiast Olskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Olskuszu, ul. 1 Maja nr 33.

Praca w akordzie. — Układ Zbiorowy Pracy w Budownictwie — umowy o akord zryczałtowany z premią do 30 proc. oraz świadczenia wg zał. Nr 3 do UZP w Budownictwie dot. pracowników czasowo przeniesionych lub nowo zwerbowanych (w wypadku spełnienia wymogów). Miejsca w hotelu robotniczym.

Zgłoszenia: Kierownik Budowy Nr 2 i 4 — Olskus, ul. Sławkowska 1, oraz Kier. Bud. Nr 3 Wolbrom, ul. Armii Czerwonej, Kier. Bud. Nr 1 Miechów, ul. Kopernika — Wschód 3. K-2672

Nieruchomości

GOSPODARSTWO rolne 17 ha — sprzedam. Zgłoszenia: Stanisław Kozłowski, Krosno, poczta Polska, woj. powiat Czarnków, woj. poznański.

Sprzedam

„PANNONIA” z przycepką sprzedam. Widość: tel. 315-99.

Jan Bolesław Ozóg

Zielone oczy

Osiemdziesiąt pięter wiatru pędzi z góry, rda skruawionych rur Legera w okna spada i powrozem senny chodów się podkrada betonowy loskot spod aerodromu.

Odrzutowiec wlatła brukiem Klawiatury, czy też pani gra i widzę, głuchy, igie zieloności i rakiety niedosięgie jak iglicę radiostacji w soplu gromu?

Pani włosy aż na karku fisharmonii, pani palce na kościanej klawiaturze, nuty czarne — białe nuty i dwie różę, ale w porę, aby płakać za zawieją.

A śnieg z szyby spada w białych grzywach koni, większych od trąb, cięższych od piór chłopskich sani i nie ploszą się przed skrzydłem ręki pani i od oczu pani z lekka zielenieją.

Potem tylko białe pole pozostanie i za oknem na hangarach włosień biały poprzez które siwe blachy przeleciały i w zamartwym utonęły cicho stawie.

O łagodnie, o spokojnie uchlanie, orzo nieba cytrynowozielienista, i miłości, ale biała, ale czysta, ach, i oczu jak zielone w śniegu pawie.

Advertisement for 'Listy do Pani' (Letters to Mrs.) featuring a woman's portrait and text about a literary collection. The text describes the collection as a series of letters to a woman, covering various topics like love, life, and art. It mentions that the collection is available in a special edition with a cover illustration by Jan Bolesław Ozóg. The publisher is 'Zielone Oczy'.

Wysokie C kampanii przedjazdowej

Ożywiona i konkretna dyskusja w organizacjach podstawowych

Pisaliśmy już o przebiegu dyskusji w organizacjach podstawowych niektórych dzielnic krakowskich, dziś natomiast garść meldunków z terenu Podgórze.

Wielokrotnie uwzględnialiśmy nie tylko ogólnokrajowe problemy, ale wzbogacana była o zagadnienia interesujące bezpośrednio załogę danego zakładu pracy, fabryki, przedsiębiorstwa.

Spotkanie dziennikarzy - wychowanków UJ

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Krakowie dwudniowy zjazd dziennikarzy - wychowanków sekcji dziennikarskiej UJ, który ukochany studiów w 1954 r. Była to ostatnia grupa dziennikarzy, którzy studia swe rozpoczęli i ukończyli w Krakowie, ponieważ w 1954 roku sekcja dziennikarska UJ została zlikwidowana, a jedyny Wydział Dziennikarski w Polsce istnieje obecnie przy Uniwersytecie Warszawskim.

Spotkanie z dyrektorem Bułgarskiego Ośrodka Kulturalnego

W czwartek, w Klubie Prezydium RN m. Krakowa, odbyło się spotkanie kierownictwa Zarządu Głównego i działacza Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej, z dyrektorem Bułgarskiego Ośrodka Kulturalnego w Warszawie - panią Ginka Pewa.

Przed II Konferencją KM ZMS Tym razem o uczniach

Aktualnie młodzież szkolna stanowi blisko 1/3 (ponad 9 tys.) ogółu członków miejskiej organizacji ZMS. Szczególnie znaczny przyrost nowych członków obserwuje się w roku szkolnym 1963/64. Jest on rezultatem zastosowania nowych form i kierunków pracy takich m. in. jak sesje naukowe, Koła Młodych Racionalistów, organizacja wolnego czasu, zwłaszcza młodzieży zamieszkałej w internatach itp.

Nasze Miasto

W najbliższą niedzielę o godz. 11 w sali Filharmonii Krakowskiej. W programie wystąpią soliści, zespoły i orkiestra.

Głos z ministerstwa

Pisaliśmy niedawno o nowych formularzach, opracowanych przez Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne Budownictwa. Nowy wzór listu przewozowego pozwoliłby zaoszczędzić znaczne ilości papieru.

Mała kronika

SOBOTA
KDK 18.30. Osiadnięcia konserwatorskie Krakowa w okresie 20-lecia. Udział biorą doc. dr inż. W. Zin, dr inż. W. Grabski, mgr L. Ludwikowski i red. A. Wasilewski.

Dobra praca TWP

Sporymi rezultatami może wykazać się niedawno powstały Powiatowy Zarząd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w powiecie krakowskim. Zorganizowano kilkadziesiąt odczytów oraz 5 Uniwersytetów Ludowych, które prowadzą działalność w Wieliczce, Skawinie, Świątyniak Górnym, Czernichowie, Krzyspownie i Zabierzynie.

Sesje dzielnicowych rad narodowych

Obrachunek za poprzedni rok
Najwięcej wydatków na oświatę
Sesje Dzielnicowych Rad Narodowych rozpatrujące gospodarkę finansową w ciągu minionego roku odbywają się zwykle po paru miesiącach od zakończenia tego roku. Obliczenia zajmują widać sporo czasu.

WZCZORAJ

WZCZORAJ odbyła się taka sesja na Zwierzynie. Prezydium przedstawiło roczny sprawozdanie, z którego wynika, że dochody Prezydium wyniosły 87.926,096, a wydatki były o ponad 2 miliony 200 tys. mniejsze.

PNIEDZIALEK

SAIW 19 kwadrans autorski Józefa Preisla.
Polskie Towarzystwo Geologiczne (Oleandry 2a) 18 odczyt prof. dr K. Pożaryska „Granica kredy i trzcinoczerwca”.

TELEWIZJA

SOBOTA
10.00: Tel. kurs rol. temat: „W pasce”, 11.00 - 13.45 - przerwa, 13.45 - „Gosp. rozmowa”, 14.10: Występ Pozn. Chór. Chłop. - J. Kurczewskiego, 14.30: Film „Kr. metr”, 15.00: „Wielka Bieda”, 15.50: Film z serialu „Dziwy morza”, 16.15: Teatrzyk dla przedszkolaków - „Leśne piosenki” - widowiska A. Chodorowskiej. Reż. - B. Radkowskiej, muz. - A. Markiewicz, scen. - J. Gerardowski, 16.45: „Na tropie maski” - progr. z cyklu „Ziemia, ludzie, obyczaje”, 17.15: Film rewiowy progr. NRF „W 30 latach dookoła świata”, 18.20: Progr. publ. z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 18.35: „Dobry wojak Szwajcy” - teleturki, 19.35: „Kwadrans rec.”, 19.50: „Dobranoc”, 20.00: Dziennik, 20.30: Program sportowy, 21.35: Koncert muz. jazz. - z Budapesztu, 22.15: Sportowa niedziela.

SOBOTA

IM. J. SŁOWACKIEGO: Przygodę odpowiedzieć - 19.15, KOLEJARZA: Mądry ośioł - 19. STARY TEATR: Uczta morderców - 19.15, KAMERALNY: Szczęście rodzinie - 19.15, ROZMAITOŚCI: Drewniana miska - 17, RAP-SODYCZYNI: Boska komedia - 19.15, MUZYCZNY: Panna Wodna - 19.15, TEATR 38: Stara baśń - 20.15, NOWA HUTA - LUDOWY: Tyko dziewięćdziesiąt dziewięć - 19.15, TEATR ZIEMI KRAKOWSKIEJ w Tarnowie: Lalka - 15.

SOBOTA

IM. J. SŁOWACKIEGO: Przygodę odpowiedzieć - 19.15, SCENA OPEROWA: Straszny Dwór - 14, STARY TEATR: Cichy Don - 19, KOLFJARZA: Mądry ośioł - 19, KAMERALNY: Flizy - 15, Szczęście rodzinie - 19.15, ROZMAITOŚCI: W 80 dni dookoła świata - 10.30 (przedstawienie), W pustyni i w puszczy - 17, RAP-SODYCZYNI: Boska komedia - 19.15, GROTESKA: Przygody Lasucha - 16, Pan Tadeusz - 19.15, TEATR 38: Stara baśń - 20.15, N. HUTA - LUDOWY: Inkarnacja - 19.15, TEATR ZIEMI KRAKOWSKIEJ w Tarnowie: Wszystko dobre co się dobrze kończy - 19.30, SCENA W OBIĘZDZIE: LYSA GÓRA: Szaryż na ul. Długiej - 18.

NIEDZIAŁA

IM. SŁOWACKIEGO: Przygodę odpowiedzieć - 19.15, SCENA OPEROWA: Straszny Dwór - 14, STARY TEATR: Cichy Don - 19, KOLFJARZA: Mądry ośioł - 19, KAMERALNY: Flizy - 15, Szczęście rodzinie - 19.15, ROZMAITOŚCI: W 80 dni dookoła świata - 10.30 (przedstawienie), W pustyni i w puszczy - 17, RAP-SODYCZYNI: Boska komedia - 19.15, GROTESKA: Przygody Lasucha - 16, Pan Tadeusz - 19.15, TEATR 38: Stara baśń - 20.15, N. HUTA - LUDOWY: Inkarnacja - 19.15, TEATR ZIEMI KRAKOWSKIEJ w Tarnowie: Wszystko dobre co się dobrze kończy - 19.30, SCENA W OBIĘZDZIE: LYSA GÓRA: Szaryż na ul. Długiej - 18.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Przygodę odpowiedzieć - 19.15, SCENA OPEROWA: Straszny Dwór - 14, STARY TEATR: Cichy Don - 19, KOLFJARZA: Mądry ośioł - 19, KAMERALNY: Flizy - 15, Szczęście rodzinie - 19.15, ROZMAITOŚCI: W 80 dni dookoła świata - 10.30 (przedstawienie), W pustyni i w puszczy - 17, RAP-SODYCZYNI: Boska komedia - 19.15, GROTESKA: Przygody Lasucha - 16, Pan Tadeusz - 19.15, TEATR 38: Stara baśń - 20.15, N. HUTA - LUDOWY: Inkarnacja - 19.15, TEATR ZIEMI KRAKOWSKIEJ w Tarnowie: Wszystko dobre co się dobrze kończy - 19.30, SCENA W OBIĘZDZIE: LYSA GÓRA: Szaryż na ul. Długiej - 18.

NIEDZIAŁA

IM. SŁOWACKIEGO: Przygodę odpowiedzieć - 19.15, SCENA OPEROWA: Straszny Dwór - 14, STARY TEATR: Cichy Don - 19, KOLFJARZA: Mądry ośioł - 19, KAMERALNY: Flizy - 15, Szczęście rodzinie - 19.15, ROZMAITOŚCI: W 80 dni dookoła świata - 10.30 (przedstawienie), W pustyni i w puszczy - 17, RAP-SODYCZYNI: Boska komedia - 19.15, GROTESKA: Przygody Lasucha - 16, Pan Tadeusz - 19.15, TEATR 38: Stara baśń - 20.15, N. HUTA - LUDOWY: Inkarnacja - 19.15, TEATR ZIEMI KRAKOWSKIEJ w Tarnowie: Wszystko dobre co się dobrze kończy - 19.30, SCENA W OBIĘZDZIE: LYSA GÓRA: Szaryż na ul. Długiej - 18.

CO, GDZIE, KIEDY? Sobota 25-26 Niedziela Marceliny

TEATRY SOBOTA IM. J. SŁOWACKIEGO: Przygodę odpowiedzieć - 19.15, KOLEJARZA: Mądry ośioł - 19, STARY TEATR: Uczta morderców - 19.15, KAMERALNY: Szczęście rodzinie - 19.15, ROZMAITOŚCI: Drewniana miska - 17, RAP-SODYCZYNI: Boska komedia - 19.15, MUZYCZNY: Panna Wodna - 19.15, TEATR 38: Stara baśń - 20.15, NOWA HUTA - LUDOWY: Tyko dziewięćdziesiąt dziewięć - 19.15, TEATR ZIEMI KRAKOWSKIEJ w Tarnowie: Lalka - 15.

NASZE MIASTO MUZYKA ŻYWEGO SŁOWA Taki będzie temat poniedziałkowej prelekcji Dr Mieczysława Kolarczyka dla Klubu Miłośników Muzyki. Prelekcja ilustrowana będzie nagraniami wybitnych aktorów i recytatorów. Odbedzie się w Klubie MPiK w Krakowie o godzinie 19.

W niedzielę Zjazd delegatów ZBoWiD W niedzielę 26 kwietnia odbywa się w Krakowie w Klubie Oficerskim, przy ul. Bitwy Pod Lenino Zjazd delegatów Krakowskiego Okręgu ZBoWiD. W obradach uczestniczy około 300 delegatów ze wszystkich oddziałów związku, oraz około 100 zaproszonych gości.

KINA SOBOTA APOLLO: Madame Sans Gene (wł.-fr.-hiszp.) - 22.30. Telefon towarzyski (USA, 16 lat) - 10, 12.30. Ranny w lesie (pol., 16 lat) - 15.45, 18, 20.30. CHEMIK: Julio jeździ czatując (aust., 16 lat) - 14.45, 17, 19.15. DOM ZOŁNIECZA: Poranek dla dzieci - 19. Pechowiec na preri (USA, 12 lat) - 15.45, 18, 20.15. MELODIA: Rio bravo (USA, 12 lat) - 11, 15.15, 17.45, 20.30. MASKOTKA: Program dla dzieci - 10.15, 11.15, 12.15. Reka w potrzasku (arg., 18 lat) - 15.30, 17.45, 20. MINIATURKA: Program dla dzieci - 11, 12, 13 i 15. Tych czterech. Życie zaczyna się wcześniej. Wiosna - 16. Złodziej z Bagdadu (ang., 12 lat) - 17, 19. MIKRO: Marzenia i zabawy (CSRS, 10 lat) - 10, 12. UCIECHA: Wyspa tajemnicza (ang.) - 12, 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Dwa złote colty (pol., 16 lat) - 17, 19. KOŁOROWE: Program dla dzieci - 15. Byłem Montgomerem (ang., 12 lat) - 16, 18. SFINKS: Program dla dzieci - 10, 11, 12. Babette idzie na wojnę (fr., 12 lat) - 15.45, 18, 20.15. ORION: Podłże: Kto sieje wiatr (USA, 12 lat) - 16, 18. SKAWINA - Hutnik: Przemysłnik z Piemontu.

TELEWIZJA SOBOTA 9.45: „Marcia” - film fab. prod. ang., 10.35: Telew. progr. dla nauczycieli: „Nauczanie programowane” z cyklu „Nowa szkoła”, 10.55: Progr. dla szkół - Geografia (kl. VII) pt. „W Stanach Zjedn. Ameryki Półn., 11.25 - 16.10 - przerwa, 16.10: Progr. dla dzieci „Profesor Atomek”, 16.30: Aktualności - mag. inf., 16.45: Progr. tyg., 17.00: Wiad. Dziennika TV, 17.05: Polska i świat w wspólnym czasie - telekonkurs, 19.05: Międzyplanet. mecz w gimn. Polska - NRD i Polska w Węgry, 19.20: Wszelchnia TV „Alma Mater Jagiellońska” (Kr.), 19.50: „Dobranoc”, 20.00: Dziennik, 20.40: Z cyklu „Portrety” - program pt. „William Shakespeare” (w 400 rocznicę urodzin), 21.40: Poznajmy się - progr. rozr. Scen. i reż. J. Grupa, Scenogr. B. i A. Wahlwöner, 23.00: Dziennik, 23.20: „Marcia” - film fab. pr. ang.

DIŻURY SOBOTA CHIRURGICZNY: Prądnicka 37, INTERNISTYCZNY: Prądnicka 37, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a, OKULISTYCZNY: Prądnicka 37, NEUROLOGICZNY: Prądnicka 37. NIEDZIAŁA CHIRURGICZNY: Kopernika 21, INTERNISTYCZNY: Kopernika 17, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a, OKULISTYCZNY: Kopernika 40, NEUROLOGICZNY: Botanicz. na 3.

APTEKI SOBOTA Florińska 15, Boh. Gęttis 18, Kościuszki 18, Łobzowska 20, Waryńskiego 24, Rakowicka 12, N. Huta - Os. Wandy 23. NIEDZIAŁA Otwarte jak w sobotę.

RADIO SOBOTA PROGRAM I. 10.10: Muz., 11.00: Dla kl. VII aud. z zakr. geogr., 11.30: Konc., 11.50: Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko”, 12.05: Wład. 12.15: Roln. kwadrans, 12.30: Radio-reklama, 13.00: Dla kl. III i IV stud. „O drwalu wynałazcu”, 13.30: Konc., 14.00: „Niezapomn. stronie” - zag. literacka, 14.30: „Mój progr. na antenie”, 15.00: Wiad., 15.10: „Sport. wieści na start”, 15.30: Z życia Związku Radzieckiego, 16.00: Radio-reklama.